

Recenzya

Pieśni pierwszey poematu pod tytułem Karkofli

Wewnętrzna zaleta poetyckiego Dziela, polega na doborze przedmiotu i na jego traktowaniu, zewnętrzna zaś na wyżyciu tych wszystkich środków i takich styl poezyi właściwy dostarczyć może do upięknienia przedmiotu. Pod temi dwoma względami uważać będziemy poemat, którego pieśni już widać, na przeszedłszy krytycznym powiódzeniu.

Jeżeli możemy z wazgi wnieść o ogół, zdaje się że to Poema dydaktyczną być musi, w której autor ma opisać. Odkrycie uprawy, i pożytki kartofli. Poemata tego rodzaju ratują się od suchości towarzyszącej wyntabowi naukowemu, okrasy, stylem a zręczniami epizodami, a i takkolwiek te wstępy mogą mieć z przedmiotem związek, wszakże dla tego, nie zdaje mi się, ażeby przedmiot sam miał być zupełnie zaniedbany. Jaki wiele tu pieśni pierwszey dowiedzieliśmy się, o kartofli, rozbiór układu pokazie. Poeta chce się spiewać rośliny i inni piękna, a prostofa, raczą ich pochwałę, gdy kartofli głośno z pieca upomniany ku niej zwraca swoje pieśni i to oniej

powie dzieć

powie dzieci przyrzeka.

- „Powiem tuą, postać krasną, rożność twoją furby,
- „Inad zwierzchnią, ozdoby, droższe wewnątrz skarby,
- „Powiem iako przedziwnym znalezioną cudem,
- „Tu niebach spor zapalił i pomiędzy ludem,
- „Jak zbył krwawo potyżki, iak wystawne sale
- „Jakie morna i iakie odwiedzone sale,
- „Jle krain bolemych ile parien ięko,
- „Jle Meziow zginęto, ile bułlow pęko,

Te wszystkie obietnice tyłex zapewne wyrosną
urzędow, wśród których leżąci się trzeba, aby
kartofla nieutonąto. - Widziemy to na wstanie
tej pieśni, to za pomieszczeniem wyżej exoia
mi, następnie opis Ameryki, do których Bogów
pogańskich Autor zgromadza, i wyprawę Ko-
lumba przerwaną portłem Neptuna, a doko-
nanej po odbytych sporach w Nibie między Swię-
tymi. - W całym tym przeciągu kartofla opis
ledwo 20 xawiera wirosy, który stażony
zich prochwato, kacie nam to urzędoy, uwaro-
za urzędoy; bez nich alboziem kartofla byłaby
bohaterem paernatu i głównym działaczem.
Wynalezienie tych urzędow dla związku iabi

2

zachodzi z przedmiotem jest szczegółowe i zupełnie odpo-
wiada przepisom sztuki. Wpóźnie jednak ich osobom
zdaje się, mniej być trafne dla rozdwojonego
miejsca akcji; dowodzi tego powtórzenie dwa-
krotnie iednostajnego przejęcia -

" Tym czasem on tworzący iedną, mocą, stowa,

" Kwotał do gmachow lanych z xstotego obrotu
z Niebianow...

i w drugim miejscu.

" Tym czasem nie wiedzący o tej losu zmianie,

" Wpóśród morza przydowi kwili kastyllanie,
ale nie tylko akcji miejsca jest podwójne owym
troiste bo napriód w Ameryce gdzie Bogow
Pogańskich siedliłko, w Niebiosach gdzie swię-
ci, na morzu gdzie kulomb się znalazł, xte
go iak mi się, zdaje nieprzystawiać cytelniki
prowozące się z Poeta, gdy iednym jest zaichy
o drugim zapomniał. Moim zdaniem Kulomb
powinien być główną osobą, w której, i wszę-
dzie taki stawiony, aby cytelniki nigdy o nim
niezapomniał. Na tem moglibyśmy skoń-
czyć se do wewnętrznych iak wyżej powie-
siałem xalit, bez iednej iedną, niech mi
tu wolno będzie przytoczyć - Autor wiadom
z poprzednich pism swoich, dat nam po
Dnia,

znaci myśli wględem zastąpienia świętomi
dziataczom mitologicznych, i tym sposobem uwa-
nają xawadę, powszechnie okrywaną, w obramie
wrodka za machinę, do poematów Epiwanych.
W tem dziele swoiem ustruktura to niesako, sta-
wi Świętych jako Nębianow, którzy, ziemia po-
wierzona otu, jako poradnikow Boga, jako lu-
dzi wyobrazeni opatrzonymi przyrządami wrod
mochności, przewidywaniem przyszłości i t. d.
Świętne bez wglępnia zyczenia, i gdyby przez
nią mochna byle okryć xniewoli poemata
Bobatyostie, godne uwielbienia, bez szkod
xi duchowi naszej Religii przeciwnie! W Gie-
cy: Bogi podbogi byty to istoty wyziste lub
kiermi namiętnościarni oddarzone, i ich syste-
ma wiary boday czy nią przez poetów utworzo-
ne, dopuszczate takich mniemai, Chrześcianie
którzy się, sxyca, wyrzycm swej Religii powi-
kiem, jednego Boga za Stworca, Władce, wna-
ia, Świętych nie mogą, za pomocnikow Boskich
uważać. To ^{nawet} się, do nich modła, wskazaia, ich opieki
iść wyobrazenia fałszywe, niegodne x układem
wiary naszej. Świżi się, iedynie wzorem do nasla
Dowumia przez Kosiost wystawianemi, i tak iakby me
zmy

3
zna za wzór do życia obrać Katoona Sokratesa, tak się,
lepiej godzi obrać Świętego Jadusza Andrzeja etc. Lmiana
w opinii któreby Poeci mogli dokazać, poprowadzić
Taby do zmiany wieńców i saxonliwej.

Przejdźmy do zewnętrznych zalet, których szukać na
leży w obrazach języku i wierszowaniu. Tu wszystko
się zbiega na stawę, autora i nie prawie na przygane,
znaleźć nie mogliśmy. Widac wprawę, malarstwa,
i wielką poprawność w doborze obrazów. A język
wszędzie mocny i świeży, stanowi jakby osobny
Charakter pałczy Autora, wnosić z niego można
o czytaniu się, z poetami wieku złotego naszego
Wawrasz formował się, on na wzorach Greków
i Rzymian, a dziś zamiast pornykania daley za
temi mistrzami, takżeśmy uwieczli na podobny
sporach i na nasładownictwie francuskiego faux
brillant, że gdy język da miarę, oświeceniś uwarai
zechemy wypadnie powiedzieć, żeśmy nie z tych
Kossyci, jakie Europejka oświata od 16 wieku od
niosta, myśmy nie nie przesadzili na ogorystę,
ziemię. - Tak Autor nasz jest Wyższy w tym
względzie, od wszystkich współczesnych pias
ry, że go z żadnym porównać nie możemy.
Dla prozy wiele się przystuguie Smiadecki

i będzie pisarz Epokowy, była tylko jego nadzłość
i samność nieznaną naśladowców jak to było
z Tomaszem we Francji. W Poezji ukazał się Gros-
becki i obok niego można stawiać Autora naszego, który
sobie nie przypomniał Sierwiaka Kępiówki, za prozę
czytaniem tej mowy Neptuna, która mi się może
być miejscem najpiękniejszym w całym Poemacie.
Jak daleko zaś ten język pomaga autorowi w ozdobi-
niu dzieła można łatwo pronać z porównania Opisu
niekrytyczności Kolumba naśladowanego z opisem
6. poematu Delilla Les trois Regnes de la nature
Czysta Francuski oryginał, po prozie czytamy pol-
skiego naśladowania, zdaje się, że prozą czytamy
A lubo nasz Autor rozni się, od Delilla imitatorów,
w stylu, barwności barwami exultacji i delikatności
jest uduchałem, wszakże trzeba się wyprzeć pro-
zy, żeby w tem i językowi przewagi odnowić. Ten

wiersz francuski

Dans la voile pendant aucun vent ne punit,
staby jest obok polskiego.

Każdy wiatryk nie igra po obwisłym płótnie,
dobrego opowiadania trudności, pokosane są po
myślnie. Wyjawszy się gdy nad to czołsto spotykał
się daie Gdy zna że losy świata od tego zawisły
a gdy u granic stanął

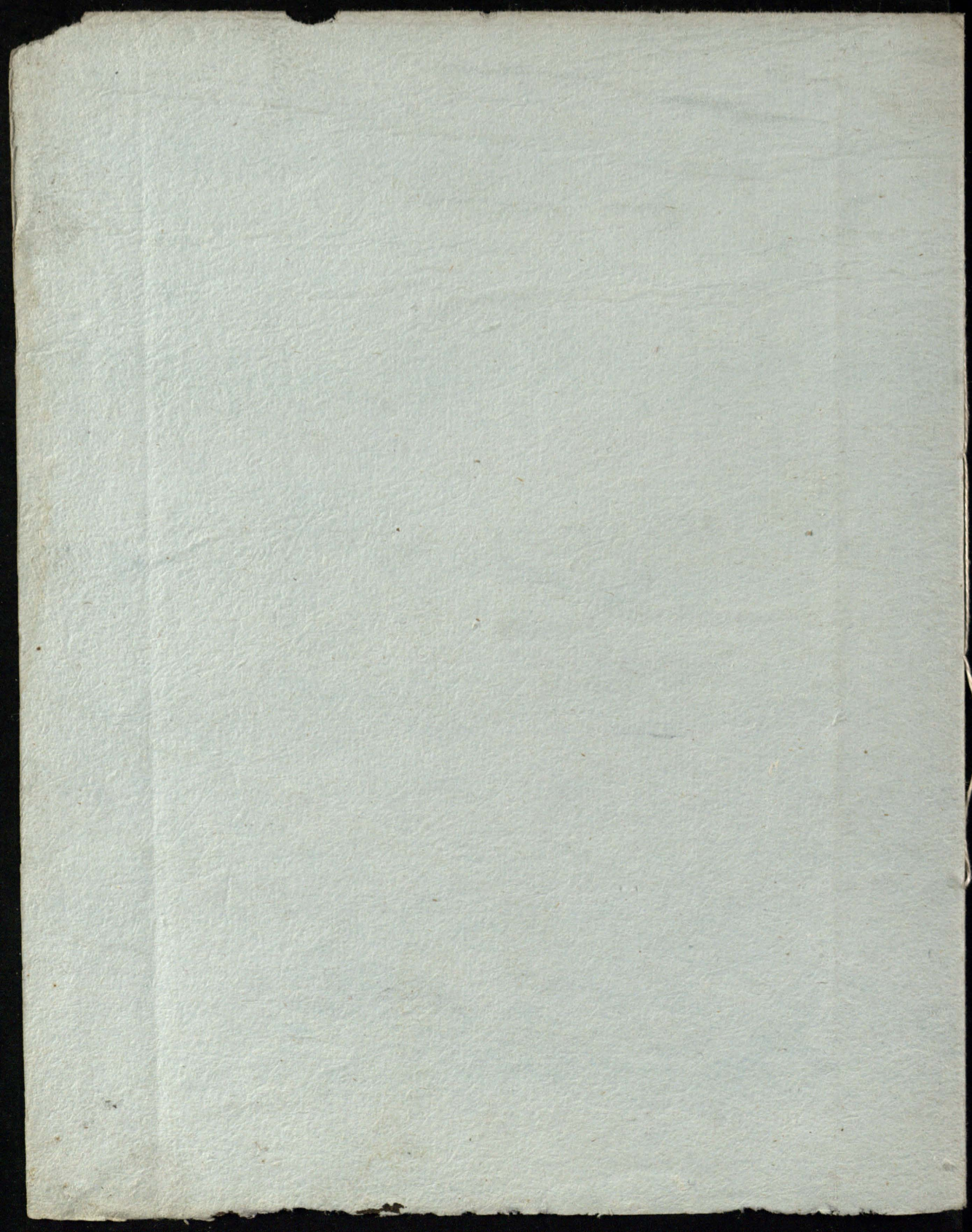
4

gdy wesoła nagła wstrząsnęła, kryształ,
gdy się tak pięknym radem zdawa.
gdy się tuż mnoga kornymi wlecz, szale, Hory,
gdy Dominik awaru dźwięku wyjął postać -
Wtem radością młodzieńcy -

tym gorąco się to do, wszystko przeżył -

Niewiem też za co Autor powtórzył wspomnieć
to co było w opowiadaniu wprzód powiedzianem.

Niektóre części pomniejszych wybraniem uchybił
nia. Wierszowanie w ogóle jest petywne (prosa)
dwóch starych rymów bała szale; kilku wierszy
dwuzgłoskowem wyrzany przeciw harmonii głoś-
szogłych, nie się do rozumienia nie znalato. Wskazywać
po to, petywnością, kryć się, 'prawa, nie na wymusze-
kanie, lecz na zrobienie wierszów tożsamy.



Trzy razy świeżo przeczytałem Balladę, i trzy
 razy powtórzylem „pizana”. Powinienebys
 przestać na tem adwini, lecz gdy koniecznie
 żądasz bym wskazał gdzie piżmicy i
 pselmann swoich rozkario, lecz zapewne w
 sposób nie nadto odpowiedni swie, bo na-
 dzieję się własnego tytułu utwora, i dla
 tegoż wybaczylem ci uwagi moie bezduszne,
 szczerze i oparte na kuaionym ci wiersty-
 mu „Nequeo uostrare, sentio tantum.”

Cała osnowa jest bardzo dobra, i wskazywac swo-
 je zarady swierci się tytuł mu nadwini
 góspiechnu radei potrzebnego w Balla-
 dach. - Swrotka 1. nie nie zawiera, aby
 mogło się przyznanie. Toż samo i w 2. aż do
 7. - W tej zaś najpatetyczniejszej ~~określenie~~
 zawiera się miejsce w tyż wierszach,
 „Synu przeklesty, lecz drogi,

utwuchay Ojca przestreczi.

Tu jest wyraz ostatniego czucia, i
 najwiecej patkley moicy. Lecz wstanie dla
 tego Swrotki 6. i 7. aż do przywiedzio-
 mych wierszy a tym bardziej Swrotka
 8. i 9. potrzebują poprawy. ~~Prze-
 szed~~

Prze- trzeba recenzyskie twoe, i wstawy.

Praktyczniej niż w innych. W idącymi przez tę
miejsce zwrotów, trzeba stopniować
czynie aby temu więcej mocy nadać.
a w zwrotce 8. gdzie b tylko wierzki
jest prawdziwie mocnym, podnieść nale-
ży więcej: - także w zwrotce 9. podobnie
we wiersze gdzie Edwardowi narzekam
należy odwieść, więcej bowiem moż-
na w nich się spodziewać okropności.
Z tego pokazuje się, że w wyraz włose
na w zwrotce 4 jest zupełnie nie-
wystarczający. - Zwrotki 10. 11. 12. 13. wy-
stosowane. w zwrotce 14. gdzie Edwardowi
podpisuje serce, mało jest mocy.
i opis tego kończy się na

„Dziś, woda na głowie powstaje.

Od zwrotki 15. zaczyna się w Pałacu
dzie trudny przejście w którym
przeobraża z wielką okropnością
strzeżenie, na wystąpienie. I tu Argun-
finesz. - Są więcej na tym nadzwyczajnie
tak przerażające, że ci się należy po

supelnie uverozumiała duszki
potrzebie admiany. — O wyrazach
nie nie mówie, podane słone są
trafnie wszystkie prauie.

H. Malowki

Handwritten notes and calculations on the right side of the page, including numbers like 100, 80, 20, and 10, and some illegible scribbles.

krótka wiadomość
o poemacie Dydaktycznym pod tytułem GASTRONOMIA
we francuskim izryku przez P. Berchoud
napisanym.

Wśród poematów Dydaktycznych ^{historii} literatu-
ra francuska stusnie się epdy i GASTRONOMIĘ, po-
mieścić. Autor jej P. Berchoud znany był wprzódy
z kilku dorywowych pisemek szczególnie duplem deli-
katnej Satyry tej nazwy, a lubo Poema ta skata-
ła się wkrótce po wyjściu na świat wiedeńska (2^{to} to-
mne, de champs) w owczas gdy odgłos powszechny, uda-
wał się ostatni wieniec przysądzić Delilowi, Gastro-
nomia jednaka, z pochwałą przez Publiczność fran-
cuska, została przyjęta. Przestada ona wychycając
każdego dziada ludzkiego drogi, to jest przez typia, które
pochwały i nagany; Dziennikarze i naypierwsi roz-
trzągacze sławy lub niesławy autora, iedni przy-
nawali mu pierwszeństwo przed Delilem, drudzy
ani cienia talentu upatrzyli w nim nie raczy-
li. Przetwada GASTRONOMIA te burze, a 4 wyda-
nia w krótkim przeciągu czasu powtórzone, dowo-
dzą ile na siebie potrafiła ściażnąć uwagi. —
Poema to, gdy wyszło pierwsiastkowo z rąk swojego twórcy
z trzech się tylko składało pieśni; w trzecim wypa-
dź przyś autor chwarta. — Zobaczymy co się w nich za-
wiera. —

Pieśń pierwsza, wofj napis Historija kuchni u Staro-

złytych, w niej poeta wewawarszy naprzed Szorka
zabaw i wiech Komusa, zachyna ciąg swojego opo-
wiadania o chasow Homera, opisuje grube bielid-
dy Trojańskich wojowników, zapewnia, że gdzieś sma-
ku w Sparcie przez srogie Lysurgu ustawę; wznoszą-
cy się gust w Atenach, wylicza mistrzów Słynających
sua owczas w satuce Kucharstkiej, stawia krótki obraz
wert Greckich, wreszcie przechodzi do Rzymian, ma-
luje sławne obiady Lukulla, namienia o Apicyuku,
i rozszerza się nad zagłębionym abyciem i prze-
pychem pod Cesarzami. —

Piedni zga, zajmuje opis pierwszego dania. Zachyna
ia, autor od uwag nad niestadnością wszelkich rozko-
saj, i dowiodłszy że z nich wszystkich najtrwał-
szere jest rozkosz zadowolona na smakniem iedzenia
zachęca do iey użycia. W tym celu radzi naprzed
kupienie padam w rozkosznych borejskich lub
Lyjionkich okolicach, i opatrzenie się w dobrego
kucharza; opisuje wartość iego urzędu, porówny-
wa go z wodzem w czasie bitwy, i wylicza sma-
czniysze w kuchni narzędzia. Przystępując do
samego obiadu, uwyiaa, przyodobic trzeba sals
iadalna, iak ubrać stody, i iak polowaniem lub
innemi utrudniającemi zabawy obudzić trzeba
apetyt; potem wylicza długi szereg potraw, zale-
ca miłczenie w czasie obiadu, w końcu powstaje
na lekarzów nakazujących Dietę. —
W trzeciej pieśni której autor dał tytuł drugiego

Dania, ubolewa nad zniesieniem zakonów we Francji,
osobliwie Benedyktynów między którymi liczył ied-
nego z swoich krewnych; kiedy przechodzi do wak-
nacji urzędu gospodarza, wskazuje prawidła kres-
towania gołę, prowadzenia rozmów w czasie obiadu,
gani wszelkie przesadzone ozdoby, a wyliczywszy
rozmaite pieczyste go gatunki, przechodzi do wina,
i kończy na epilogie o śmierci Natela Mar-
ka dworu króla bawarska. -

Czwarta pieśń weteru jest poświęcona, tu Poeta
opisuje lata swojej młodości spędzone w Suwie-
woyskowie, i zwróciwszy się do swojego przedmiotu,
poważnie o cunach, uczy jak należy pić wino i prze-
biega, różne jego rodzaje, wskazuje prawidła
spełniania toastów, maluje upiornych biesiad-
ników i na wyliczeniu cudownych właściwości ka-
wy kończy swoje Poema. -

Oto jest ile bydlę może najkrótszy rys całego Poema-
tu; każdy ktokolwiek się pilniey nad niemi zastano-
wi wyzna że autor żadney z wynalazienia nie ma
zalechy. Duszem, ile potrzędz mogłem, cały układ,
cały porządek i wszystkie pomocy znalazł go-
we dla siebie w dowcipnym Almanaku karców
(almanach des cartes). - Więcey dodam i estote,
Poema to nie nosi cechy ostatniego wyrobienia,
jest w niemi wiele wierszy satyrycznych, wiele protai-
cznych, wiele satyrycznych powioków przeciw spó-
czesnym Pisarzom; ale ta krętkość w kręceniu

obrazów, ta powalność opisów, drobności upiękonię
wystawotwością, i pięknością, wyślowienia, wtrącone gdzie
niegdzie zdania moralne, sześcieliwa satwość, Gwie-
żość i rozmaitość kolorów, to jest właśnie w nadacie
cechy, i takiegoż uroku temu krótkiemu dziełku, a
razie przypominał o jego wadach, i co sprawia że wiele
bardzo wierszy wciska się powiewnie do pamięci.
Przynosiło mi ono uciechę, w chwilach spokojnych,
doświadczałem się wdusnych w przelaniu jego na
Ocykłyty izryps i teraz, ckażkę, za ckażkę przekładam
poddać pod rozważę Krytyki. —

Pieśń I.

Historia kuchni u Starożytnych.

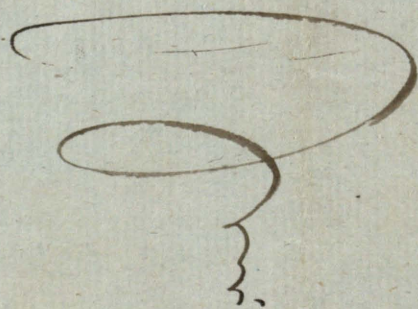
Nie każdemu dytrycznego typu u Poety,
Co w kwiatkach Retorycznych szukać należy;
Napełnion swym przedmiotem nie tuczającym wcale,
Na uczo Bogów izrykiem przemawia w kaspale.
Niech drugi wigil, wiejskiej miłośnik natury,
Prokarule wieśniakom wniósł pdażkić góry,
Niechaj dla nich o sztuce grania w Szachy prawi,
Mnie tak ostudy i suchy przedmiot nie kabawi.
Ja sześcieliwszy w wyborze celu mój nauki,
Spiewam ckażka u stole naukę go sztuki.
Jak urodzić uktę; tu sekret ogłoszę,
Jak przyjemny biady pomnakać rozkosze.
Jak w niej przyjakn' osadzić, ciągle się kabawić,

Jan w szodniem upoieniu do rzeczy rozprawiać. 9
My! co dotąd praw. mówich nie znaiąc, bez braku
i wyboru, waszego sduchalicie smaku;
Co z nadogę przywydżesz swe kodażki tutej,
Nie myślicie o sztuce, której was chce ukryć,
Głos mój ważne wam dziśią przepisy opowie,
Przychodźcież do mój srodę kochani uczniowie!
Mamie Pióstwa pomocy daskawiej ta wodać,
Gdy mię przedmiot zagrzewa, gdy sam mogę zdobić?
Leć Bog co zabawiani rządzi dobroczynnie, ~~ada~~
Niamnia ~~bydę~~
Szyj tu od nas nie może wrgarżonym niewinnie,
Sławny bajnianu Bożku przybądź więc daskawie,
Komusie, Stai przedemną, w wesodęj postawie!
Przyawól mým checióm wspieray me wieszko za
Szy i ciebie i swiata godnemi się stady. ^{padę,}
Spieszę, w mým Poetyckym i Bożkim zapędzie,
Sztuce, kucharska, w pięknych sztuka ponieścić ^{ry-}
Nie będę śpiewał czasów tych pednych niedoli, ^{dzie.}
Kiedy ckdowier pogardzał uprawianiem roli,
I za schronienie onaiąc kwałep dakurowy,
Wszędzie, kawusze knaydował swój obiad gotowy.
Niech nikt nie wnosi, żeby w badaniu daleki,
Opiewał te sąsiednie Chawosowi wieki:
Nie będę się kapuszezał w sepetania dziwackie,
Dość na tēm gdy od tego tytko wieku kackne,

W którym słyna Boeota ze swych pieśni znana,
Co w nich uwiecznił raby, bogi i Trojany. —
Tu kuchnia zaniedbana w upodleniu cała,
Lubiących iaz, dziś kraków kępednie nie znają.
Karmid się cztew bez satura, bez żadney kęprawy,
Jsam tylko apetyt usmackniad potrawy. —
Stady satura kucharskiej sa, w piewiad Homera,
Co ie trafnie podaż kryd z dzieby bohatera.
Ci waleczni rycerze, wojownicy dziełni,
Co żyją w nęskych ustach wiecznie nieśmielki,
Co poddny swoię woli światu tręśli losem,
Nad naszym by się z narów kudumieci sosem.
Komuż z nad dziś iest tayo, iak kęstokroci sami,
Własnymi grubym pokarm warzyli rękami?
Ni stód Patrokla ani Peleusa syna,
Pod gęstemi podmiśki pewnie się nie kęgina.
W dniu uroczystym satura, albo baran dziei...
Jako kończyli swiży obiad Troi wojownicy!
Kumey przyjad, Ulyssa iako to z wieści sdyne,
Dwie przed nim przydy mione kęstawiając surni.
By wiewoży przepych w ułkie i swiętości okęz
Syn Gelamona byca ugotowai karub. ^{zat,}
Miody tylko i mleko i owoce ziemi,
Dęgo gępnów pokarmy bydy kęwycarpnemi.
Mniey grubych kęrywali iuż potraw Wschodniarsze,
Priegleysi w sztuce smaku i mędroci kucharsze.
Nowe do dawnych potraw przydali kęnisy,

Najpierwsi nam, przy smaków poddali przepis. 40
Wprowadzili Monine, tłoczyli i agody,
Wymalowali kaptawy nie znaiome wprzedy.
Bowoli się do Grecji iednackie waradały,
Perska miękkosci i kuchnia. przepych okadały.
Lecz niestety cuden ieden w tej ubogiej Sparcie,
Powstał na wznoszącego się smaku katarcie.
Ow stary prawodawca, z praw sławności znany,
Na zgodziade zotądki powtórzył kuydany.
Urządził appetyty, smiad prawa im nadał,
Ostał nie mógł bezkarne, niat u siebie iadał,
Ale każdy publicznie poduey tej ustawy,
Musiał nosić swą, mąkę, swój ser, swe potrawy,
Swą polewke, ... polewka ta w ówczesnym dawna,
Od spartanickich czerona, już była oddawna.
Nawet się skrycili, tym sosem dziwnym,
Zlewkiem octu i soli i iuchy niesmacznym.
Mówią, że raz, Monarcha Sdyorny smakiem wpraw
Zadał się oznaicomic z tym przy smakiem dawnym.
Właśnie mu się i zrekność po temu nadarxa,
Dostał w tym rodzaju biegego kucharka.
~~Poddał mu przepis~~
Już iaz, widzi na stole, Lecz o podziwienie!
Zaledwo się na poiu tanego podniebienie,
Aż natychmiast odrzucił obrydę, cietkę,
"Kradziony iestem, gniewem uniesiony rzeke."

Panie! jeżeli prawdę wyznać mi się godzi,
Przeze kucharkę, najedną zaptawie tu schodzi.
Na iarkiey xi? - jeżeli mam mówić wyprakuię,
Niedostacie fabygi i kusota bakni. -
W Atenach tak od dawna daziących do dawny,
Widziało roz przewiony i uż w skturalu smak prawy.
Nie zaniedbana, była tam sktura zdudzenia,
Co zmieszane potrawy na lepsze kamienia.
Lieniusze pominiów dostoyne prawdziwie,
Zastosowad y Chemia, do kuchin sktuzliwie. -



Oddanie.

Jest to, przez co sztuka głosu została stypsić się dać. Na dobrem oddaniu restry po większą częśći dobry lub aty skutek jaki sztuka na słuchaczach sprawia. Miernu sztuka może być znacznie przez dobre oddanie ~~tu~~ podwyższona; przeciwnie złe oddanie może do tylu sztuka, zepsuć, iż się niezrozumiałą i nieśladą czyni.

Gdy muzyka w ogólności tylko przez wykonanie (szkolenia) czyli przez oddanie udiela się uchu słuchacza, a kompozytor tonów przy układaniu sztuki zawsze ^{się} na to oddanie ~~się~~ ogląda, przypuszczając że tak właśnie oddana, będzie, jak on ~~to~~ myślił i chciał; przetoż nauka o oddaniu najważniejszą jest w praktycznej muzyce, lecz także najtrudniejszą, bo nader wielu przygotowań wymaga, i za cel każdego najwyższe uskutkoczenie virtuozów.

Względni gatunek sztuki tonowych wyciąga udielić ciwego sobie sposobu oddania, który znów we względnie oddania głosów głównych i głosów positaowych jest różny. Głównym udielić o tym co ma się względem ^{ostatnich} ~~positaowych~~ zachować dostatecznie na innem powiedzieli miejscu.

dzie gdy ~~to~~ tylko krysto i w tańcu wyspiewa
 lub wygra, tak daleko jest do dobrego oddania,
 jak mówią prosto słowa wymawiający,
 bez ~~brzmienia~~ tonu w głoszeniu. Kto w ta-
 kim oddaniu najmniej wieciech, ten ~~jest~~ duszą
 prospołitas lub mienosztatowa ~~skazun-~~
 ie. ~~Stuchark~~ ze smakiem i z uczuciem

Karda sztuka ma iak mowa swoje fra-
 zesa, periwory i akcenta, prócz tego ma
 określony wymiar czasu, to jest tańc;
 te części muszą być w oddaniu wypra-
 ne, bez czego ~~Stuchark~~ nie zrozumie.
 Prócz ~~od~~ obitności naprób w dobrém odda-
 niu zachowania być powinny. Za nie-
 owie wygra i charakter sytuacji tonu-
 wien; co innego jest sztuka wesota,
 co innego smutna, co innego spiew, co
 innego Oper, inna tańiec inna
 sol; karda wymaga stosownego odda-
 nia, prócz do obitności w oddaniu
 potrzebny wygra, jest iestnie. Nakoniec
 Smak wymaga ozdób, poni te zga działy
 się z charakterem i wyrazem sytuacji,
 i dla tego w oddaniu pewny ~~sztuk~~

przybywa iestere pieganosc czyli ozdoba.
Te sady trzy glosnos przyprawy dobrego
oddania, ktore teraz, ze miary, ile uklad
tego dziala dozwole, rozbioremu
nie mozna tego ~~dobrze~~ pominaf, ze dobre
oddanie, ktore przyposkeraf nabyciu uzi,
wprzedy latwosc w not czytanu, a ~~uklad~~
co do mechanizmu w wyznaczeniu.
Mowca, nie maiafy ~~wymagowania~~ i jeston
w swej wladzy, nie moze roic prawa
do dobrego oddania; tak rownie i Witek
oto nie maiafy w swej wladzy narzadz
lub glosu. Przekto wszakie nie maiey roz
dumieci aby koniecznie miaf przykwy-
cizyfc wszystkie trudnosci w solach,
lub w biczarinie nachodzone. Nie we
wszystkich sytuacjach te trudnosci sie zwaz-
duja, i mozna dobrze oddac nie bedac
opieczaniem z zremiowia, i nie graicaf toz
low; owzem sady przyprawy ze ~~przyprawy~~
kparaf eschruyaf, czesto sie zda odda-
nie sady. Letz kazda sytuacja, badz iak
chazi sady lub trudna wymaga pewny
stopnia latwosci w wyznaczeniu; ~~to~~

M.

iż ciąż, Frakesus, nie może być tak mocno
 odznaczony, jak gdy się do niego takt ma
 tyna, albo gdy główny ton Frakesu sta-
 nowi. Ci co nato niezwadają, lecz we
 wszystkich sztukach przechodząco odzna-
 czają, równie mocno pierwsze noty Fran-
 kus, iż kodzą całej sztuce; bo ~~z tego~~ z
 z tego względu są obitni, psują obit-
 ność ogółu, niebędąc w stanie natergic
 odznaczyć przedziaty, co iednak wielce
 konieczną jest rzeczą. W dalszym cią-
 gu tepley się to objaśni. Że przy sta-
 ią być u ówczas tylko odznaczane, gdy
 się do nich nowy Frakes zawiera, iak
 się to podobno orzuci.

Powtóre Arzeka między akuntami także
 policyji tony, którą w każdym Frake-
 sie szczególnego wylicia wymagają.
 Jak w mowie wiele jest słów które do
 podażenia tylko służą, albo do głównego
 w układzie nowego słowa stosują się,
 i które nowa bez wyraźnego podnie-
 sienia głosu wymawia aby przeto
 słuch, dał główne słowo usłyszeć

tak i w kazdym melodycznym tworze
są glowne i pomocne tony, które w od-
mianie dobre od siebie rozrózniczone być
powinny. Często a zwłaszcza w sztukach
które są większymi częściami jednego gatunku
not się składają, glowne tony schodzą
się w icie z pomniejszonymi akcentami
taktu. Ale w takich ~~spełnia~~^{skład} gdzie wię-
ksza jest rozmaitość spiewu, glowne
tony rozwinę się prawie zawsze od innych
tonów, i z szeregów innych odznako-
ne być muszą. Dozwala się można po-
tem że zabierają bywają, trzaski
lub najskrajnie od poprzedzających i zaraz
po nich idących tonów; albo że są po-
wyższone lub niższe forte a lub
miejscami się do podobnych tonów,
pamiętając w miejscu przegrywa-
niem.

padają one nadto powiększają
czasami na dobrym forte, taktu, wyjąwszy
gdy się nowy przedmiot od nich zamy-
ka, lub gdy kompozytor, chcąc je wypra-
wić.

ledges, w którym jego obywatel świata uważał się
 najpierw, pod nazwaniem listów chińskich... W tym
 że czasie, pisał on i do "British Magazine", wydawanego
 przez sławnego Smollet, wiele tych powieści i opowiadań
 które później zebrał w jedno ogółem. Smollet, zaszczyt
 całą swoją przyjaciela Goldsmitha, i zapoznał go z urzę-
 dnem urzędem.

Wkrótce usłonek on powieść swoją, pod tytułem "Miriam
 & Wenfield", Dionson, sędzia naówczas najpierwszy gos-
 tu, oderwał się z gościnami o niej pochwałami, tak
 dalece iż autor otrzymał natychmiast za nią
 50 £. s. summa której jak sam wyznawał nie spo-
 dziewał się nigdy. To mu tenor riedna protekcja,
 szlachta Northumberland.

W r. 1765. ^{utworzył} ~~ogłosił~~ Poema swą "Wędrownik", o którym
 Dionson powiedział iż od czasów Pope, nie było
 piękniejszego nie kryta. Tak dalece od razu, niedowierzając
 sobie, iż przez lat kilka trzymał rękopis, i kade-
 wo na silne nalegania Dionsona, który mu dostar-
 czył kilku myśli do rozszerzenia jego tego Poematu,
 ogłosił je drukiem. Ogłoszone, pomogłyo liście, jego przy-
 jańców. W tymże roku wydał zbiór swoich opowiadań. Pratem
 ze dawany, pomógł się jego majster, wziął sobie dom,
 za miastem, i w tym większym schronieniu, napisał
 "Historię Angielską, w kształcie listów do szlachty do
 Syna, pisanych. Pod ten nowy, także, sobie riedna
 pochwała, iż powzięli Autorom jego mieniomu Lorda
 Lyttleton, jednego z najznakomitszych wówczas pisa-
 rzy. Niemierno miado to odkryt, i w wielu smodach
 za elementarne urzędem rostało.

11. Ni mamy wyrazu na odzianie
 12. Ni mamy wyrazu na odzianie
 13. Ni mamy wyrazu na odzianie
 14. Ni mamy wyrazu na odzianie
 15. Ni mamy wyrazu na odzianie
 16. Ni mamy wyrazu na odzianie
 17. Ni mamy wyrazu na odzianie
 18. Ni mamy wyrazu na odzianie
 19. Ni mamy wyrazu na odzianie
 20. Ni mamy wyrazu na odzianie
 21. Ni mamy wyrazu na odzianie
 22. Ni mamy wyrazu na odzianie
 23. Ni mamy wyrazu na odzianie
 24. Ni mamy wyrazu na odzianie
 25. Ni mamy wyrazu na odzianie
 26. Ni mamy wyrazu na odzianie
 27. Ni mamy wyrazu na odzianie
 28. Ni mamy wyrazu na odzianie
 29. Ni mamy wyrazu na odzianie
 30. Ni mamy wyrazu na odzianie
 31. Ni mamy wyrazu na odzianie
 32. Ni mamy wyrazu na odzianie
 33. Ni mamy wyrazu na odzianie
 34. Ni mamy wyrazu na odzianie
 35. Ni mamy wyrazu na odzianie
 36. Ni mamy wyrazu na odzianie
 37. Ni mamy wyrazu na odzianie
 38. Ni mamy wyrazu na odzianie
 39. Ni mamy wyrazu na odzianie
 40. Ni mamy wyrazu na odzianie
 41. Ni mamy wyrazu na odzianie
 42. Ni mamy wyrazu na odzianie
 43. Ni mamy wyrazu na odzianie
 44. Ni mamy wyrazu na odzianie
 45. Ni mamy wyrazu na odzianie
 46. Ni mamy wyrazu na odzianie
 47. Ni mamy wyrazu na odzianie
 48. Ni mamy wyrazu na odzianie
 49. Ni mamy wyrazu na odzianie
 50. Ni mamy wyrazu na odzianie
 51. Ni mamy wyrazu na odzianie
 52. Ni mamy wyrazu na odzianie
 53. Ni mamy wyrazu na odzianie
 54. Ni mamy wyrazu na odzianie
 55. Ni mamy wyrazu na odzianie
 56. Ni mamy wyrazu na odzianie
 57. Ni mamy wyrazu na odzianie
 58. Ni mamy wyrazu na odzianie
 59. Ni mamy wyrazu na odzianie
 60. Ni mamy wyrazu na odzianie
 61. Ni mamy wyrazu na odzianie
 62. Ni mamy wyrazu na odzianie
 63. Ni mamy wyrazu na odzianie
 64. Ni mamy wyrazu na odzianie
 65. Ni mamy wyrazu na odzianie
 66. Ni mamy wyrazu na odzianie
 67. Ni mamy wyrazu na odzianie
 68. Ni mamy wyrazu na odzianie
 69. Ni mamy wyrazu na odzianie
 70. Ni mamy wyrazu na odzianie
 71. Ni mamy wyrazu na odzianie
 72. Ni mamy wyrazu na odzianie
 73. Ni mamy wyrazu na odzianie
 74. Ni mamy wyrazu na odzianie
 75. Ni mamy wyrazu na odzianie
 76. Ni mamy wyrazu na odzianie
 77. Ni mamy wyrazu na odzianie
 78. Ni mamy wyrazu na odzianie
 79. Ni mamy wyrazu na odzianie
 80. Ni mamy wyrazu na odzianie
 81. Ni mamy wyrazu na odzianie
 82. Ni mamy wyrazu na odzianie
 83. Ni mamy wyrazu na odzianie
 84. Ni mamy wyrazu na odzianie
 85. Ni mamy wyrazu na odzianie
 86. Ni mamy wyrazu na odzianie
 87. Ni mamy wyrazu na odzianie
 88. Ni mamy wyrazu na odzianie
 89. Ni mamy wyrazu na odzianie
 90. Ni mamy wyrazu na odzianie
 91. Ni mamy wyrazu na odzianie
 92. Ni mamy wyrazu na odzianie
 93. Ni mamy wyrazu na odzianie
 94. Ni mamy wyrazu na odzianie
 95. Ni mamy wyrazu na odzianie
 96. Ni mamy wyrazu na odzianie
 97. Ni mamy wyrazu na odzianie
 98. Ni mamy wyrazu na odzianie
 99. Ni mamy wyrazu na odzianie
 100. Ni mamy wyrazu na odzianie

Angielskich, literatów, dzieci to przyniosło mi więcej zysku niż sławy.

17

Na dwa lata przed śmiercią, zamierzył wydać *Discyplinę* Powołani sztuki i Nauki, rozdrumował mi, nawet i wydał między przyjaciół prospekt do tego dzieła; lecz, dla skrupułości sumy ofiarowanej mi p. Siegarty, zamiechał minąć nie tę pracę. —

Ostatnią tworem, iego było *Poema Odwet*; i lubo dla nie wiem przyjaciół utwierdzone, bez zamiaru ogłaszania go Kiedynowien, ukazuje jednak cchy prawdziwego humoru. Oddany ciągłej pracy, i datwo agryrotom podległy, stał corak, na siłach i w r. 1774. licząc lat 46. wiekiem umarł z nerwową gorączką w Londynie. Pochowany w opactwie leestuniustersaieim. Napis następny przez Dionsona ułożony, oddać iego rękoni.

Olivari Goldsmith
Poetae, Physici, Historici.
Qui nullum fere scribendi genus
Non tetigit.
Nullum quod tetigit non ornavit.
Sive risus essent movendi
Sive Lacrymae.
affectuum potens ac tenuis dominator
Ingenio sublimis — Vividq. versatilis
Oratione grandis, nitidus, venustus
Hoc Monumentum Memoriam coluit
Sodalium Amos
Amicorum Fides
Lectorum Veneratio
Natus Hibernia Forniæ Londfordiensis
In loco cui nomen Pallas
Nov. 22. MDCCLXXI.
Edinae Literis institutis
Obiit Londini
April. 17. MDCCCLXXIV.

Był złotem z wrostu niskiego; twarz miał nieprzy-
jemny. Ducha jego była podobna, do gruntu podnego,
ale piaszczystego, gdzie się nie, głęboko wosorkenie nie ma-
do. W postępowaniu łagodny miły i dziecinny, nie był wolnym
zapewne od proźności i do wskrętnicy, mieszkał się lubił
kochał cnotę; ciągle się prawdziwie dopełniał; rozróżnny sta-
ł ubogich, cudy na wszelką potrzebę, i stał w przyjaźni.
W towarzystwach liernych zaledwo przemówić umiał,
i w rozmowie miano go rawsze za głępiego. Najwłaści-
wiej charakter jego odmalowany być może tym wiers-
zem Pope.

"In wit a man, in simplicity a child,"

"(Krumie człowieka, z obyczajów dziecięcy)"

Garryx takoi powiedział wnim

"He wrote an angel, and talked like poor Poll,"

"Pisał jak anioł, gadał jak biedny Poll."

Majątko jego do 8000 f. st. wynosił, zostawił jednako długi,
które na świadczenie ubogim i na karty zaciągnął.

Co do piśm jego powiemy w ogóle, iż proza jego za wia-
dosmonadości w języku Angielskim się uważa się. Dren-
son tak o nim powiada: "Goldsmith tak normalnie i kraj-
iliwie był epatrzonym od natury, że zdawał się celować
we wskrętnicy Crego się dotknął; człowiek, który poia-
dał sztukę, wchodzenie w szczegóły bez zmięczenia,
który umiał brać rzecz, ogólnie, bez ciemoty; był, zwie-
żym bez suchości, i łatwym bez słabości. —

Daliśmy dotąd rys ile być może najkrótszy, i naj-
ogólniejszy jego piśm i życia, nieth nam teraz woho-
bednie zastanowić się, szczegóły niech rad dzieciom
które niedmierzelnosć mu zapewniły.

Wzrosty

Do takich z pomiędzy dzieł jego prozaičných należy Wiskary z Wexfordu. Ta powieść jest po dziś dzień uwielbiana, jako najlepsza, którą literatura Angielska posiada. Długość jest wzdzie kryta, popłacona i wytworna. Charaktery malowane są z przyrodzenia; a humor i uroda urozmicaiają dowcipnie sceny wystawiane. Bohaterowie powieści ukazuje najświetniejsze cnoty mogące odróżnić towarzysze życia; szlachetny w swoich wyznaniach, ludzki i szlachetny w skłonnościach; jest on sam dla siebie wrotem charakteru który wystawia; i dowodzi postępowaniem, że przepięknie silniejszy bywa od przepisów. Żona jego jest odmalowana, jako obdarzona wielką chwalebnie przyrodą; a główna jej namiętność rewertownej wystawy, jest wyprzedzona ręką tam naszyj zabawie, niż tam wzniesieniu odraży. Charakter Olivii, starszej córki Wiskarygo, wybornie jest przeciwstawiony charakterowi młodziej Lofii; pierwsza z nich jest odmalowana jako żywa i wesela, druga jako poważna i stała. — Długo to wolne od surowych zasad stoicyzmu, wzdzie dzieł technicznych, moralnością, i zachętem do cnoty, tak dalece iż w tej mierze ogromne traktaty wygodnie zastąpić może. Pisane ^z tak jest, iż jeśli użyjemy wyrażenia Anglików „Anieli mogą go duchać, a Diawie powtarzać...” —

Talent Goldsmitha w Poezyi, znajomy jest powszechnie. Łącząc on z wytwornością i harmonią, Pops, wielkość

i górność, Miltona. Z całym wyznawcą przychodzi iż nie
wiele podobno w tym przedmiocie zostawid: bo lubo wy-
obrażenia jego szybko płynędy; układać, i z wielką ostro-
wścią, i poświęcać wiele czasu na wygadanie periodów,
i nadanie wierszom harmonii: -

Wędrownik, serce opuszczone i odwet, sąz najulubieńsze
jego twory. -

Pierwszy, którego rys ubożony został w skwaylaryi, i
podany bratu plebanowi w Irlandyi, zabawia karide-
go graż imaginacji, głęboko czerpanium wyobrażenia
mi, i szczęśliwim wywarzeniem. Cechy różnych nar-
dów, wyprawkie sąz oznaczone, a uprzedzenie karide-
go o swoim kraju, dowcipnie opisane.

Nad drugim, że tłumaczenie jego lubo dalekie od dok-
ładności przez Raminiskiego wydane, posiadamy, nie
chesz się rozczudzić. Charaktery brane z natury, opi-
sy żywe i chwytliwe, całość tak data i naturalna
na iż się zdać bydy raciją prawdziwą historyczną,
niż umysłem poetyckim, zapewniacz ^{im} ięz mieysce
między najlepszymi tworam talentu. Pracował nad
nim dwa lata; iakoż głębokie porwanie natury i
człowieka wskazuje się wkrótce.

Odwet, iakośmy wyżej naniemili nie wykończony, za-
teca się szerególniejszym humorem, i z rozkoszą do
Anglików powtarzany bywa. -

Pisano w Wilemie D. 27. kwiec. 1818.

1^o Litteratura Starożytna.

1^o J. G. Rhode. Beiträge zur Alterthumskunde. t. i. Przydatusi do Nauki Starożytności ze szczególnym na Wschód względem. 1. Część. 1819. 136. str. 2^o część 1820. 128. str. 8^o Berlin u Dunckera i Humblodta. (1. tab. 12. gr).

Autor, który przez dawniejsze pismo o wnieku i wartości kilku wschodnich pomników (Wakunden) okazał się być pilnym i rozsądnym badaczem w Orientalnej mytologii i w historii powieści (Sagen Geschichte), w niniejszym dziele składa zbiór rozpraw o ważnych przedmiotach do pomienionych nauk należących, ianoteż o całym traktowaniu Mytologii, zbiór godzien zapewne uwagi i zachęcenia. W Części 1. mieszczą się rozprawy 1^o O wyobrażeniu mytologii i najlepszej metodzie przypieszenia jej wartości pod względem naukowym. listy Creuzera i Hermanna o Homerie i Hesiodzie daty pochop autorowi do rozsądnienia w tej rozprawie dwóch metod używanych dziś w mytologicznych badaniach iednej Creuzera drugiej Hermanna. Recenzent stara się wytożyć warty ten przedmiot dość obszernie, ale na niesrozumieć tak nierozumiale, tak ogólnie, że mimo najwyższej chęci, niczego nie odotalismy się nauczyć. 2^o Jużkie swięcenia przyjął Artaxerxes Mnemon w Passagadzie. 3^o O najdawniejszych na wschodzie religijnych systematach i o wielu z tem związek mających pytaniami. 4^o Inscriptio perantiqua, sacra Aegyptiorum et vulgaribus literis itemque graecis, in lapide nigro prope Rosettam invento, inculpsa. &c. W drugiej części. 1^o O Herodocie i wierze na iaka, zastugnia, iego

dzieci szerególnie we względzie religii i historii dawnych
Persów. Wspomniawszy o pochwałach, zalety Herodota na pro-
czajku, autor dający pokaranie dla czoła i pewności, na jego
opowiadania spuszczając się, nie można, szerególnie, temu
narracjiąc przychylnie, że w czasach Herodota myty i his-
toryja iest zezie narbył z sobą, potażone byty, i że Hero-
dot nie uniknął zwyčajnego a bardzo naturalnego błędn
przesabiania wszystkiego co było obce, na wstę grecki, i pod-
ług greckich widowń przyjmował. Nadto Herodot o wielu,
rzeczach ściażnia, zych się, do obuych ludów same tylko mógł
czyć pytania, te zaś pytania, musiaty ~~z~~ padać na
rzeczy iemu znaiome zhadinad, albo takie, na które grec-
kami wyobrażeniami mógł być naprowadzony. Autor
porównywa wszystko co Herodot o Perskiej religii powie-
driat, z zawartyr w dziegach Zewdy opisem: ztąd się, zaś
odkrywa, że powierzhowność religii perskiej w kilku
charakterystycznych ale bardzo nierupetnych rysach
nakreslona, ^{opisał Herodot} ~~zobalata~~, lecz że wewnętrzność religii, znawe-
nie używanych obrzędów, było mu रुपetnie nieznanne. Naj-
dlużej zatrzymuje się, autor nad opisem 5 rodzajów perskich
ofiar, z których iedną, tylko znał Herodot. Rozprawa ta
nie iest iezere w tej części swoierona. 2^o Prabodk Chandru-
daya. Indyjskie allegoryczne drama. t. i. Wschód Siericy w
poznania. W tem ciekawém dramaie występują, allego-
ryczne osoby, rozum, narnietność, zmyślowość i. t. d. właś-
ciwie zaś ożaruje się, stosunek Sitorofii Wedy, do innych
w Indyi zawotanych układów. 3^o Uwagi nad dwoma dzie-
łami iednym das Bild des Gottes Syp p. S. G. Brücking: Wrod.
1819. drugim Briefe in die Heymath p. F. H. Hagen. Autor
mówiąc o pierwszem dziele, zwraca uwagę, na wyrażone
podobienstwo między dawnymi Słowiańskimi a Persko
Indyjskimi wyobrażeniami o religii. Czerone od pód-
noicznych Sławian Bielbog, Dens albus i Czernebog, Se-
us inges, odpowiadają, Perskim Ormuzd i Ahryman:
w Arkonu wielbiony Swantewit iest sacra lud, czy-
li dobry proczajek uosobiony. Jhd. N. 62.

2^o ~~Nicephori~~ Nicephori Blemmidae duo opuscula geographica. 2 codice Parisiensi nunc primum edidit, varias observationes et figuras geographicas adiecit Fridericus Aug. Imt. Spohn. Prof. Lips. Accedit index in Cusp. Barthii libros CLXV-CLXXX adversariorum ineditos. 1818. 62. Stv. 4. (16. gr.)

20

Tém piśmem podług zwyczajn powołanego w Niemczech zapisał Autor publiczność na Stuchanie swoiey mowy mianey przy wyjsciu w obowiazek nadzwyczajnego Profesora w Oddziale Filozoficznym Lipskiego ^{Uniw. w Lipsku} ~~Prof. w Lipsku~~ Instytutu, z 2. piśm Nicefora ogłoszonych podług kopii przez Bredowa zrobioney rekopisu w Bibliotece Paryskiej zachowanego, z komentarza i z objaśnieniami 5 Ktym kształt ziemi wyobrażającymi, iedney z Codexu Paryjskiego Nicefora przedrukowaney i 4^{tych} wyjętych z rekopisów Florenckich. Recenzent szczególnie zastanawia się nad komentarzem i liczne z niego nowe postrzeżenia przez wydawcę, poczynione ogłosza. H. A. L. Z. N. 108.

3. Praecurrentia august. regis Friderici VI. natalitia XVIII. Jun. MDCCCXX. Publ. celebr. indic. acad. Kil. rect. et senatus. Inest: Specimen novae editionis scholiastae Juvenalis. auct. A. G. Cramer. 1820. 4. Kell. -

Z powodu niezapelnioney katedry wymowy szanowny Autor, obierzany najlepiej z klasycznaz starozytnoscią, równie przyjaciel starozytney literatury iako w powołaniu swoim znakomity prawnik, napisal to zwięzlayne programma na dzień urodzin, za które karduy młodszy nauk prawdziwe, poniesie mu wdzięczność. Scholiasta do Juwenalisa najprzód wzywamy przez Jerzego Walla (1449) ale bardzo nie do utadnie, ledwo przez Piotra Pithoensa uwnia Lujasa z bardzo zepsutego kodexu (codex Budensis) zupełnie w r. 1585 przedrukowany zostal. (Scholiaster Pithoensas). Po kilku niezrzenionych przedrukowaniach wydal go Schrevelius 1648 przy swoiey edycji w bardzo utomney posta-

ci wyrzucił samowolnie, co mu się niepodobało. Również
niechętnie przedsięwziął go Henninius przy swoim wy-
daniu. Tym czasem uskarżono się, na zaginięcie kodeksu Buben-
skiego, z którego Pithoeus czerpał, i akoteż, na niedostatek
innych kodeksów, gdy szczęśliwy przypadek odkrył autorowi
w czasie podróży do południowych Niemiec przed wiatem las-
ty, w klasztornej biblioteczce w St. Gallen, nowy kodeks Scholiast-
ty, który podobno z jednego z Pithoeusa źródła wypłynął,
lecz go w bogactwie przechodzi. W diaznicy klasztornej
oznaczonej jest D. N. 476 i zdaje się, że w 11. wieku był pi-
sany. Urony a razem zredowany artysta sprowadził Autoro-
wi bardzo dobrze utrafione fac simile; ale nagłe prace
powrotania odwolektę aż dotąd uwyćcie znalezionego
skarbu. Tem więcej za to pociesza nas udzielona przez Au-
tora wiadomość, że przedsięwziął Scholiastę wydać. Wogół-
ności, jak dygniająca potrzeba każdego nauczyta, nader-
sa, porządane obrobienia albo przynajmniej same przedru-
kowania radnich Scholiastów nie mniej Łacnińskich iako
Greckich, pisał iako Asconiusza Pediana, Serviusza; rów-
nież nowe edycje Festa i Norinsza. Łacny Autor chę-
ni nam nadzieję tego przedsięwzięcia, które niezmie-
niej będzie wartości jeśli wydania będą podobne do
tego, o iakiem wnosimy ze Scholiów tesar ogłoszonych
do 1. i 2. datyry Susenalis. HALL. 108.

4. Augusti Ferdinandi Lindau A. M. ac literarum anti-
quarum Professoris, de usu et praestantia artium et
~~literarum antiquarum~~ literarum Graecarum. Oratio
apud Volturnienses habita. M. Septembri. 1806. druk. 1818.
37. st. 8. Wrocław.

Atż. tej mowy był czas nieiaki nauwycielem literatury
starożytny w Krzemieńcu i tam zapewne mowa była
miana; dla tego i edycie wspomnieliśmy ją tutaj,
gdyż zdaniem Recenzenta nie wychodzi z ^{przedu} gładnie mowa
zwycaynych, w których próżno jest, o cós nowego, o
cós szerególnego doprzytywać się. (N. 47. HALL. 2. B.)

5. W numerze 30. JdKWB. znajduie się, obszerne recenzya dwóch driet następných.

1^o Draconis Stratonicensis Liber de metris poeticis. Joannes Tzetzae exegesis in Homeri Iliadem: primum edidit et indices adpedit Godofredus Hermannus 1812. 8^o

2^o Appendix ad Draconem Trichae, Ilicae Monachi et Herodiani tractatus de metris e Codd. Mss. edidit Franciscus de Furia. 1814. 8^o Obw. drieta w Lipsku u Weigla tygodnie kosztuio, 2 Tal. 18. gr.

6. N. 94. 95. HAdZ. xai, te sa, recenzya, drieta pod tytutem Griechisch Deutsches Wörterbuch. t. i. Griechisch Niemiecki Słownik do wycia przy czytaniu greckich prisar. Wyprawowany p. Jana Boguchwała Schneidera Prof. i Bibliot. we Wrocławiu. 3^{ie} polepszone i bardzo pomnożone wydanie. 1819. 2. Tomy 8^o w Lipsku u Hahnra. Zdanie ogólne Rec. na powrątku wyrażone jest bardzo dla Art. chlubne, reszta recenzji zawiera niestetychamie prawdziwe wyliczenie opublikowanych wyrazów, lub poprawienie mylných znaceń.

2. Satursi Piętkne.

7. Bajki i Powieści przez Jul. Ursyna Niemcewicza. 1817. 221. Str. 8. Warszawa. Zawadzki i Wezki.

Wypisniemy cato, recenzya, gdyż sąd postronny o naszych drietach, przy naszym zwłasze w recenzie ubóstwie, niekonczenie interesująca, bydzi musi.

Na powrątku znajduie się, (str. 1.-57.) rozprawa o bajkach, która, uchrony a zawsze dowcipny autor 1814 na pos. J. K. P. N. w Warszawie wydał. Rozprawa ta jest takżi przedrukowana w rocznikach tego Towarzystwa i już donieśliśmy o niej w naszej gazecie. Z krótkiej do czytelnika przedmowy dowiadujemy się: że Art. ~~tytuł~~ dla tego iedyne bajki te zebrał i wydał, że wiele z nich w różnyh pesydyernych piśmach i rękopiśmowych kopiach pokatezonych zostało, a dla zbliżającej się starości w takim kalektwie nie chciał lubych driet swoich Murzy zostawić. Zbliżającej się starości nie

nie znać iednakiem w piśmie Autora. I miodziem samym og-
niem i zapalem tworzy on nie tylko bajki, ale nawet ba-
lady, powieści i nie iedne przydatki i powieści. - Naj-
większa część tych Baierek jest oryginalna w tonie kra-
siekiego, tylko poważniejszym. Zawsze jest Autor w swoim
humorze iednostajny jak Lichtweh i Lessing, tylko czasem
przybiera ton ostrzejszy, kiedy mówi przeciw zepsu-
ciu obywateli, dumie, lub też bądź allegorycznie bądź prosto o
niebezpieczeństwie swojej Ojczyzny. Często daje się natrafiać wy-
borna satyra jak np. w starym wstępie (str. 58) iednak nie
iedną z tych co nie znali Warszawy przed laty dwudziestu
lub trzydziestu nie zrozumie wszystkiego co stary wstępek
prowi. Rec. życzyłaby przeto więcej not widzieć niż ich tu
znajduje. Ktoż naprzykład w Poznaniu lub we Lwowie
będzie równie wiedział, iaka to była piekność Pani Zali?
kto ~~tu~~ domysli kobiet tu opisywanych, iedli nie znajdzie
doutedniejszej wiadomości, a przeciż wartobyoby, aby Autor
ich pamiętał, takż i wieści. Rec. życzy aby iako Krasie-
cki ^{doszedł} ~~znalazł~~ na swoje bajki nie iednego tłumacza, tak Au-
tor mógł ^{doszedł} ~~znalazł~~ na swoje ale z lepszym szezyciem.
(dawniejszy porządek białego Krasieckiego przez Warmińczy-
ka Markarta pod tym wydany tytułem: Fabulae Prin-
cipis Poloni versu jambico liberiore Latine redditae
a Praedagogo Agricola Warsawiae prolo Dufouriano.
MDCCLVI. 3. ark. 8.)"

3. Pisma Poznane.

3. Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Warszawo-
skiego. Cz. XII. 1818. XVI. i 382. str. 3. Warsz. u Piardów.
Ta dwudziesta część roczników T. P. N. zawiera piom 18: trzy
wzronego i zawsze czynnego Szaszyca o stanie Towarzystwa;
iedno Stanisława Potockiego ^{poświęcone} ~~zawierające~~ pochwałę Sade-
usza Czechięgo. Ludniej i piękniej nie mógł być Czechi
przez nikogo chwalebny. Oboj tej pochwały co do swojej
historycznej i mowliwej wartości pochwała polskiego Gram-
matyka Kopernyńskiego przez X. Alwizego Osinskiego. Pier-
wsza jest, w której się dotadnie wypięknie piom Autora

22
znaydzie. Oprócz tego dla wielu napomnień wartości, jest
bardzo dla Polaków literatury. Koperski, urodzony w
Czerniowie w W. Diezstwie Pomorskim przy Gniernie 30. Nov.
1735, został 1752 w ~~Podoleniu~~ w Strabstwie Spiskiém Piarem.
Piarowie nie wypuszczali poprzednym iak teraz swoich No-
wicynów zaważ na Naukycieli. Przeto Koper. ledwo w
22. roku po ukończeniu studiu rhetoric et philosophiu
został publicznym nauczycielem w zakonie szkół pobor-
nych, przytemnie w Polsce zreformowanym przez Adama
Konarskiego. Koper. nieprzyjaciel nadmiernej Jezuickiej me-
tody, dbając, tylko o pamięć, chciał naukę Łaciny ~~uży-~~
ć przy praktycznej, używać i w tym celu ten poradę Jęna-
cego Potockiego napisał swój wyborny, Na rodowaz gram-
matyki, do użycia się Łaciny w 1. II. III. klasie; gdy i
we trzech klasach chciało podług układu Komisji
edukacyjnej klasycznej Łaciny ukuńczyć. Porostate
3. klasy miały być, tak narwanym wybitnym naukiem
fizyce, matematyce, ekonomii, przy tem także Filozo-
fii, logice i. t. d. poświęcone. Alwaz, mechanicznej
grammatyki Koperski. znieść nie mógł. Napisał przeto
filozoficzną grammatykę obu języków łacinijskiego
i polskiego. Jest podziwien jest dla polskiego języka
klasycznego, wyjąwszy niektóre szeregowe uwidzenia,
mimo ~~brzości~~ Autora nieprzyjęte. Do Łaciny jedynak
ta grammatyka ^{wcale} nie jest praktyczna. Ławon przeto wi-
dział się, przymuszonym wspierać się grammatykę Wiozni-
wskiego. Opatrzony w daw filozoficznego porzeczania bystro
rozumiający Koperski wyborne zebrał ~~do~~ polskim języ-
kiem uwagi, lecz na nieskrejnie ~~zapomniał~~ ^{niechciał} zupełnie daw-
nego Sławiańskiego, iwarat zaważ Polski za pierwotny
język, nie mający z innymi żadnego związku, wpaść przeto
to nieraz w błąd, skupiając powiadła i utrudniając je-
zyk: np. akcentowane a, zakonczenia tēm, tēgo, tēm, za-
miast tym, tego, ten. i. t. d. Podobnie wyrachował z mate-
matycznaz ścisłością; iak wiele przypadków (osób^a) mieć

mogą, wszelkie odmiany w tak narzwanym siedmiu try-
bach, i wniośt staż, że ten język jest naydoskonalszym
który na te wszystkie przyypadki ma osobne zakonczenu,
nie pomniąc, że takim językiem, za ledwo ludzie mówićby mogli,
a tem bardziej, iego się użyć. Ale to są, mate uchybienia Gram-
matyki w porównaniu do wielu dobrego, które się w niej
zawiera. J to także należy przydać na chwate, że albo
mate albo wcale żadnych nie miał pomocy. Statoriusz
i Dobrucki byli mu wcale nieznanymi, pierwszego nawet, i że
to i Osiniński potwierdza, miał za strawnego. Wierny swoje-
mu zakonowi nie opuścił go nigdy. Lecz miłość cy-
rylmy wysłałata go w rewolucyje od 1791-94, i musiał
wiele lat spędzić w austriackim więzieniu z wielu
patriotami. Jego ^{talent} poetycki do pomocy w tajńskim języku spra-
widła mu lepsze obycie się w Nikolzburgu u spółzakonn-
ków w Mähren, a cesarz Alexander za ustanowieniem się
księcia Woiewody Crastoryskiego wyjednał mu wolność.
Powrócił 1801. do Warszawy i był szerególnie poważany
od Króla Pruskiego, lecz nie przyjął żadnego urzędu,
któryby go od zakonu odewiał. Umarł 1818. w późnej
starości, od wszystkich ochany i ratowany, za uszę
literackę, pracę i wydawaniem przytecznych nauko-
wych dzieł zatrudniony. Uzerone noty X. Osinińskiego
(s. 301.-309) iako i pod tekstem umieszczone zastrzeżenia
na wszelką wdzięczność. Pierwszą polską Orthografię:
Orthographia seu modus recte scribendi et legendi Po-
lonicum idioma, illius J. H. Haller w Krakowie wy-
drukował. s. 301. s. 11. Imprymowan w Krakowie b. 1518.
Więc i w ten czas przebiaty się makaronizmy, które
re lepszy gust od 1550-1600 przytłumił. Byłoby za
wiele wszystko to przytłamać co X. O. z tęg orthografii wy-
iż. Jednak Pocz. do dać tu że Statoriusza, że on w pierw-
wszój formalnej polskiej Grammatyce 1568. wyraził
nie a, à i ay rozróznia, ale nie e i é, co iako Kłosz. u-
waga Knapzki pierwszy użył. Prof. Lemski dać god-
ny

Uwagi nad piśmieniem o Młokach-
mocności Boga.

23

Przytępnym uważałem i uważam zarówno za ro-
dzaj pracy trudny, przykre, a nawet niebez-
pieczny; ale tem chętniej dziś się do niej
zabieram im mocniej przekonany jestem
że ona właśnie najskuteczniejszą jest
drogą do osiągnięcia zamierzonego przez
nasz zwiazek celu, oraz im skuteczniej prze-
mam powody spodziewania się iż Autor
nad wytrzymał tę uchybienia obicem
niechaj się pokiera nie będzie. —

Przedmiot, który sobie przekładać obrab jest
nieograniczony i zostawiający wiele pola do
opisu i imaginacji, lecz jeżeli Autor odpowie-
dział godnie swiemu zamiarowi, i czy przek-
ładać dopełnił swego obowiązku w całej jego
obszerności, oto są dwa za pytania, które sobie
na wstępie uczyniłem; i stosownie do któ-
rych te moje uwagi podzielam. —

Najprzód co do ogółu tej roboty wypada mi zdanie,
iż lubo na jej ciele powiekszał autor, że jest
dziełem trubadura, wielebym iednak mógł
przeciwko temu powiekszeć. Piękną trubadu-
row o którąkolwiek tam się pieszona, niedawno sty-
szeli rozprawę, która, duchem prostoty; bo włas-
nie z samych tylko rzeczy naturalnych po-
chodzi; piśmo zaś to całe jest pełne nadęto-
ści, myśli nie ma, przyzwrotnego skupienia,

amplifikacja postrzeżeń się dać; słowem
wskazać się przebrania ianki ułożenie stru-
ki. Na dowód czego przytoczę metafory ~~tak~~
i obraty, tak. Śniade, iż ponimo wszelkiego
Starania zrozumieć ich nie możemy. Tak, np.
na karcie 1. Świeży młotny kawałek, ostrywa-
iaży ciemności, na karcie 2. doszliśmy na skra-
de myśli do ścieżki mlecznej. tamże Stonie
wzrost smiertelny niesmiertelności, na karcie
3. urwiste czoło skwarliwej góry. tamże Wiel-
kie powietrze jest wozigłobozmiąca, kółko
brzo, płakow na karcie 4. chmura podobny
do chmur zawieszony nad stepami. - Nadto
wyobrażenia o tworzeniu się kryształów,
o chmurach i tym podobne, karta, mi wno-
sąc, może nieustraszenie, iż też przedmi Truba-
durom przypisywać nie można, a tem
bardziej odnosić ich do wieku 13^{ty}.
Przejdźmy teraz do stylu ~~Antona~~ Thoma-
cza. - Na początku karty 1. znajdzie wyjście
w opisie strumyka, ty którego wody toczą
się z ścianem, co żadnym sposobem pogodzić
się nie dać z następującym przebiegiem
skromności. Cośkolwiek niżej zaimen, która
tak jest sumieszony, iż nie wiadomo
czyli go do sowy czyli do gestwiny od-
nieść należy.
Na karcie 2^{ty} w wierszu 9 lub w którego ży
ślad jest wyjątkie ciemne. w wierszu 10

wyraz lotem jest narbyst daleko odniesiony, tak
jak i zimi prawoxiwa myśl autora; i ka-
tezy uchochy jelizwa. Nixey nieco tłumack
mówiac. ten dzień, poża, ten chadca, który
był pierwszym, nie daie poznaei czepra,
da.

24

Na początku karty 3. trzy drugie przy-
padki obono podobione lyna twóruy chłowie
ka, i zle rzek wypracia i grzedka, prze-
ciwo harmonii. W wierszu 16. wyprze-
nie natraz, stajacy sie, ze wskrytko. jest cha-
be i nic nie oznakajace. Nixey niew, sa-
zribym ze tzyte wystazy do brojenia abe-
gu sa, niewtasciwe, bo wiadomu ze broie
w Dobremnie mozna.

Na karcie 4. w wierszu 4. chadci fundamen-
da braterskie skrytów jest myśl krowe-
rozsa, okowi przeciwiaca sie, procz nie ro-
zumem fundamentow braterskich. W wiers-
zu 11. nie sa, iako tyko. Gullicypm sie
potrzebny. w wierszu 26. xarniast przez
praktacone wolabym zamicuione. w
wier: 23. czude baranni. Epitet nie woad-
ciwy, nixey nieco wypraz wzklad bez ja-
dncy scislodzi wzyty.

Na karcie 5. Ne powiedziano otworzmy okny
na zobaczenie bo zobaczye malnie, ieszkie rzek
iw dokonany, w wierszu 13. woda na ciebie, mo-
wiac smiesznośc niedorzeczna. Wrotko potem,

zawiały się, gwiazdo, rozdzielały, dwa im
Zony niegrabnie obos są, połączone. Na tej
Karcie niżej niewyrażenie potrafić go zain-
knać w jego doznaniu grzeszy przeciw harmo-
ni.

Karta 6. w wierszu 5. przekształcone unosił się
jest to nie po polsku. Dalej cały perypet
chyli dość bezdnie powiedzieć & jest chro-
pawy. Karar potem metafora rozłazi stru-
mienie sniegu, jest smieszna i wbrew rozstrze-
kowi przeciwna. Niżej dwa rymy w perypet
dzie ustaje, poznaie niepotrzebne. Nie wiem
też chyli powietrze & gromie otęcza się,
raz to się, dzieie w wierszu 22. —
Na karcie 7. wyraz ratować zle wzięty, bo już
nie zostawia nadziei złaterien. — Dalej cały
metafora, szara (dusza) próba nie przy świetle
pechłoni & godna jest wymaganiam.

Wmienem, tu jest ostrożność przekładacza, iż wielu
bardzo błędów przeciw ortografii dopuścił się. Nie
jest to rzecz małej wagi, a choiby i tak, bypa,
zwyczajna wina pisarza, że się nie zachował.
Nie wiem za co wprzezie prawie pisane jest ca, za-
miast o, e proste za ę nosowe; szara nie podre-
szę przez or; nie przywładzić ale przywładz
chylil. szata zamiast szata & podobnie w wie-
tu miejscach, zapomniał autor przekładania
np. mleczna, kołobra i. t. p. a znówu niepot-
rzebnie gdzie indziej pokład akenta, np. tród
i. t. p.

Pisadern D. 22.
Lpud: 1817.
w wilmie.

17. M. M. M.
3

Wiadomości Naukowe podane przez Heroni-
ma Malewskiego. Czd. W. 1. za miesiąc Styzeń
1819.

Göttingische gelehrte Anzeigen. (t. i. Giektynski
uczone doniesienia.)

maiac się postarai poinięć o dowadnienie sa, biblio-
graficznaz o tem piśmie wiadomości, powiemy teraz
tylko, że wychodzi pod dozorem Tow. Król. Umiejętno-
ci, przy Giektynskim Uniwersytecie trwającęgo, i
że się trudni rozbiorem dzieł anaxoratszych. - W
tygodniowym ukazuje się kilka numerów arkuszkowych
lub podarkuskowych, w formie 8^o minori, dru-
kowaných na niższymym papierze. -

Od 1. — 14. Numeru.

od d. 2. — 23. Styżnia 1819.

N. 1. (History of Propagation of Christianity a-
mong the heathen since the Reformation.)
Historja szerzenia się Chrościanistwa mię-
dy poganami od Reformacji. przez Williama
Brown. T. 1. 1814. str. 623. 8^o. S. 11. 1814. Str. 654.
8^o w Londynie. -

Recenzja tego dzieła z dwóch części się składa-
da, w pierwszej jest zdanie ogólne o dziele,
w drugiej zaś skrócenie najważniejszych zawar-
tych w nim wypadków. - Prześtaniemy na przy-
wiedzeniu zdania ogólnego „Autor, którego już
z przedmowy dostatecznie formać można, bo
dumając się dla czego zamierzał o nowszych
misyjach Kościoła katolickiego, powiada w niej,

ie papieństwo jest anti-chrześcijańskie z natury
swojej, przestał na zebraniu z pilnością, godną,
pochwalić, tego co w znajomych i każdym
przystępnych źródłach, iako to, w Historji
niektórych misji, w opowiadaniach misyj-
nych Towarzystw, w doniesieniach misjona-
rzy, Stosownem do swego analaz przedmio-
tu. Nie zadat iednak sobie dość pracy w ze-
braniu tych wszystkich pomocniczych środków,
Ale co gorsza nie zachował żadnego wyboru ma-
teryałów, nie zważał na ich związek z przed-
miotem, a stażo porząd nierówności w wypra-
dzie. Raz ogranicza się tém co jest istotnego,
drugi raz i małoważne drobności troskliwie
umieszcza. Raz skupia same daty, i znowu naj-
mnieyszymi przeplata ocobierzościami. Jednak-
że odrażający niedostatek uchwycił uwagać ^{nie}
~~to~~ pod względem historycznej struktury, ^{nie} do ty-
tułowi swojemu odpowiada. —

N. 2. Histoire de l'astronomie ancienne par
M. Delambre. Paris. 1817. T. 1. LXX. i 556
str. iedna ryjina. T. II. 699 str. i 16 ryjin.
in 4^o.

W jedynej recenzji wiele ważnych Autorowi
znajduje się porzucionych karrentów,
a iako recenzent to dnieło uważał, powracał
się z tych słów końcowych „Zamykamy
nasze doniesienie, uwiadomiacie że Delamb
astronomia, i następnym wiekiem w ten
sposób wypracował przedsięwzięt, i uż
porzucit przygotowania aż do czasu k

wielu. Leczemy mu się na to w jego latach
potrzebnych. Otrzymamy ~~stać~~ Repertorium umie
jętności, iako Riccioli Almagestum novum, ale
daleko piękniejszemu i lepszemu, lubo nie Historię, wśa-
ciwą.

Monographie de la famille des Anonacées
p. M. F. Dunal. 1817. 144. str. ~~sta~~ 4^e 35. rylin
w Paryżu u Treutela.

Autor znajomy z wielu prac phytograficznych a
szczególniej z pracy oho to gatunku Solanum, tem
nowym dziełem sąrobił na wdzięczność przy-
iaciół Botaniki troškliwych o dostadnie i grun-
towne porwanie trudnych famili: roślin.

Dell'antica Torentica. Di pertarione dell'A-
bate Sebastiano Ciampi. Professore di lette-
re greche e latine nell'Universita di Pi-
sa. 1815. 8^e 49 str. we Florenji.

Nie można odmówić Autorowi tego piśmka pochwa-
dy za wybór trafnego punktu widzenia (ieśli mu
tey zalety przemilczani w piśmie Hancarville, Tomma-
jelli, Winkelman nie obiora), lecz godzi się zarzu-
cić niedostateczność w traktowaniu, która wstrze-
we Włoszech mało da się uruci. Zarzuca Autor
od sprawiedliwej uwagi, że wiele wynalazków
narzędzi i praców rursztowych za nowe są
pochwywane, które starożytnym znaniemi były.
Napomknął to i Winkelman, i zapomnieli tego
z wielu względów gruntownego umiostku, ~~przy-~~
pisai należy jasne widoki ^{względem} ~~z~~ rursztów staro-
żytnych. Heyna traktat o Torentyce znany był
Autorowi z Biblioth. philolog. iako i traktat de

de ebore. A dzieła, Quatremère (Jupiter Olympius) znać
i edrzeć nie mógł. ~~Sam~~ mimo to, sam zdaniem ~~Helena~~
xenta trafid na dobrą drogę, widując Corentykę i
konarstwem poiednać, lecz wywód zupełnie jest nie-
dosłabierny. Kto w sztuce iak N. Ciampi od Homera
do Herodota lub Anatusa szuka, doskonatosi Ana-
kreona dowodzi, zkompiowane stare i wiadectwa tak
nie dostatecznie osadza, nie może przypisać do kon-
ca badania nieoddzielnego od filologicznej krytyki,
i tak zawiądanego, w którym najznakomitszych
wzronych, różne po dźwięku dzieła, smiem-
nia. —

N. 3. Institutionum seu elementorum juris roma-
ni privati libri quatuor & auctore Leopoldo
Augusto Warnkoenig. J. U. D. in Universitate
Belgica Leuveniensi juris professor. 8^o in 8^o.
1819. XXIV. 352 str.

Actenstücke zur Beleuchtung der badischen
Territorialfrage. zweyte verbesserte Ausgabe
1818. XLVII. i 778. 8^o

Geschichte des Christenthums in der Periode
seiner ersten Einführung in die Welt durch
Jesum und die Apostel. Von Dr. G. J. Planck.
Th. 1. S. 326. Th. II. S. 391. in 8^o 1818. Göttingen.

N. 4. Denkmale der Baukunst und Bildnercy
des Mittelalters & t. i. Pammithi Architectu-
ry i rzekbiarstwa z średnich wieków w Cesar-
stwie Austriackiem. Wypisane i pod do-
zorem Jozeffa Fischera Profesora, wysta-
wane przez Austriackich ^{artystów} ~~1819~~ ¹⁸¹⁹ ~~1819~~

opisano po niemiecku i Francuzku, i wydane krol-
stem sluzca Edwarda Lichnowskiego. C. 1. 23.
str. Testu i VI. Ryim in fol. maja. z dedykacja,
sluzca Metternich. w Wiedniu 1817.

Przeprysanie wydane dzieło, mające rozporowić
drugie określenia. — August F. — o kapelone
Fiorillo Proff. Hist. Sztuka piękny, w Giettyndu,
dyku tylko, aby więcej się starano o wydanie
tego co jest charakterystycznym w budowad
i ich architekturze, niż o dostarczenie wido-
ków piękny, i oku przyjemny. —

C. Suetonii Tranquilli opera. Textu ad prae-
tantissimas editiones recognito, continuo
commentario illustravit, clavem Suetonia-
nam adiecit Detlev. Car. Guil. Baumgarten
Cruises, Gymnasii Merseburgensis Conrector,
1816. Vol. I. LII. 564. Vol. II. 421. Vol. III. taxo-
z tytulem Clavis Suetoniana 1818. XVI. 844.
8^o w Lipsku. u Gerh. Fleischera. —

Drukarz (1) ma zamiar wygłosić wydania klasyc-
ków po szkołach wyciąganych, wypracowane
przez ~~niektórych~~ znających się na rzeczy u-
czony, a szczególnie naukowcy, w sposób
aby tekst był według najlepszych edycji u-
stawiony, i wrotkami opatrzone uwagami
dla młodzieży: — ~~Wyprawa~~ i temu to zamiarowi
wi winniśmy niniejsze Suetoniusza wy-

(1) Nie drukarz to właściwie, ale (Verleger) to jest po-
nawazcy nakład, jak go teraz tłumaczy nakładca.

w daleko obszerniejszym wszelako dokonane widoku.
Wydawca chciał być przyteżnym dla Nauczycieli, dla
u uczniów, i dla tych którzy ku zabawie czytają Suetonia.
— Tom 1. zawiera życie Juliusza Cezara, Augustusa,
Tiberiusza, i Kaliguli. Tom 2. reszta cesarzy,
późniejszych pisma i utwory. Tom 3. i ostatni ~~zawiera~~
w sobie wyborny, a wielką pilnością wykonany
Clavis Suetoniana. czyli potrójny register 1. imion
właściwych, 2. Tacytów, z dodatkiem de genere dicendi
Suetonii, et de singularibus, quae in ejs scriptis
occurrunt formis grammaticis. 3. Greckich wyrazów
które się w Suetoniuszu spotywiają. Na
koncu poprawy Dmytra i stemma Caesarum.
La zasada co do textu wzięta Autor drugą, Pół
Pontyjską edycją, przedrukowaną z Ernestyń-
skiej i w większej części błędliwie dokonana;
korzystał także z edycji Oudendorpa i Wolf-
fa, nadto opatriony był wielu wydaniami
rządkiem jako to 1596 Piotra Scrivera, z wielu
przypisami, i Kasaukona z 1611. także z notami
pisaniem G. G. — W komentarzu miejsca greckie
dopełniające Suetoniusza nie tylko są wyto-
wane ale i zupełnie wypisane. Recenzent
którym się literani Papf. podpisali się, aby
Wydawca chciał i dalej z tą samą pilnością
w wybranym zakresie Diatania Nauz
kom być przyteżnym. —

N. 5. De origine Damii. ad celebranda Academiae
Boorupicae Athenanae primordia scripsit
C. D. Hüllmann. 1816. 15. str. 4. in Bonn.

Cours analytique de littérature générale,
tel qu'il a été professé à l'Athénée de
Paris, par N. L. Lemercier, membre de
l'Institut de France, de l'Académie fran-
caise. 1814. T. I. 540 str. Tom. II. 464. T. III.
créé t. 336. trise drugh 313. 8^e in Parisin.

Autos we wite pie obicenie poudrai, quelle
fut l'origine des belles lettres & quels en sont
les moyens et la fin, leur ten pzedmiot muribyd
wisty grumbowiciej niz dotad. Smak ma swaco
rownie, iak unie icst wosci dobadue, swocie pswone
prawida. Wprawdzie nie zgodzono sie icstere na
nie zupelnie niezdy narodani, ale roznosci narody
wego smaku. Leiz smakowi, dawnyd grenow kata
Europow nie odnawia Androwici. Pzetozi grecki
smak walezy, w ogole przynajmniej, na wzrost
wisie, dohny swazai, i wswedzie za wzros drano-
wai. Po tawidze zatkzejm sprawiedliwie oceni-
wai trzeba (tubo i tak, zabada historyczne na
fitoroficzne jest wziete) ze nam Autos da
przynajmniej zys wzrocomy tego co icst wnas-
awem greckiem smakowi, ale ze nam dawie
drie sako, z uniozwoi greckiej pziada litte-
raturny. Ale spud zice zwarz swoid grenow
dla naukania, ze smako, icst podawaniem dle
sensibilitete, z rozumem. Le gout, moioi daley
n'est que le ministre de la raison par
faite. — Otdad wisty, dune usitowane auto-

na zmiernu nieogólnie, do wniowienia ze ten
kaidany doskonaly, rozum, potaz, wrony z pot-
rzebnay sensibility, migocie tako nie wygo, ro-
wad iamp we Francyi; a w 3^o leczy bez agrodzi
to powiada w Nowad, "Se m'efforcera de si-
gnaler avec cette noble fierte qui nous sied
en nos malheurs (to iest politykamy, 1818.) que
la solide gloire des lettres est une des plus belles
prerogatives de la France, qui par ses lumieres,
son discernement, et son gout delicat, fut et restera
l'institutrice de l'Europe qu'elle a devancee
et civilisee. Elle sait le mieux juger les modeles;
elle demeure souveraine par la pensee. - Plan
dzieda tak iest we wstepie sakrolom, naprawd rodza-
ie (genres) maiaz, byt' uszyrowane i dostradnie orna-
czone, przytem ma sig dotaz, czy wiadomosc o ich po-
wstaniu i udoskonaleniu, daley maiaz, byt' gatunki
(especies) przywrocic do rodzaju odmiesione. Potrzeba iest
raz przyprzas sig gatunki, ktore musza zostawic w nie-
jakim od siebie oddaleniu nanowice podzwarte ma byt' wytknie-
tem ianie gatunki tak, tak z soba, spozerewione, ze
jedne w drugie przechodza, i przez to podawanie wy-
szkwal mago. - Ale zamiast przywieczenia do skutku
tego planu, wystepnie iano dodatek do wstepu, wia-
domosci o celniczych ietorach, ma to maiki pisa-
rzed teoretyczny, ktorey przed autorem prawi-
wali, to iest Orystallie, Longinie, Rollinie, Fene-
wile, Ludwika Nasypie, La Harpie, Dubos, i
Sxenierze, przetoz wyjasnazy dawad lynchow i in-
myd Francuzad. W. 3. leczy powiada autor
ze iuz czas glawny porzedniot podlug wspomnio-
nego uszyrowania ochwarai, ten to samo
z siebie sig zwiazdzie, i do zwiazku sig wyda.
Kto bez kadnych dalszych uwag ma ogodec

pięknym literatury europejskiej autor prosto do
 teorii tragdyj iako do genre litteraire où le
 genie françois a deployé le plus de richesse, i do
 str. 110 aż do końca pierwszego tomu, o nichleń wie-
 ciej mówię niż ma. Pomieścił krytykami Poale nay
 pierwszemu rozprawy micyse, i nawet le sublime na-
 kładany tytu. Tu się ponownie ca autor rozumiat p a-
 nalitycznym metodem. Narzuca do każdego rodzaju poezyi
 szereg prawideł, i te w dowolnym trybie potadziwie
 prawidła narzuca na wzór Algebraistów anality-
 cznemu formułami. Takie prawidła na tragedyz,
 umieszcza 25. a w następnym tomach, pols. dzieła
 detychokas kadiegt na komedyz, który teorya cały
 tom drugi rozprawy 22. prawidła, a na epopeiis
 w dwóch oddziałach 3. tomu 23. 2. Recenzent na kon-
 cu przypina autorowi zaletes wybornego
 stylu.

N.C. Observations on the deranged manifesta-
 tions of the Mind, or Insanity. By
 J. G. Spurzheim. M. D. & Londyn. 1807. bez
 przedmowy 32 str. 8^o majori. 4. rytm.

Neuestes wort und sachverklarendes Wörter-
 vertutschungswörterbuch, aller jener aus
 fremden Sprachen entlehnten Wörter, Ausdrü-
 cke und Redensarten, welche die Deutschen bis
 jetzt in Schriften und Büchern sowohl als in
 der Umgangssprache noch immer für unent-
 behrlich und unersetzlich gehalten haben; ver-
 bunden mit einer Erklärung auch der weniger
 bekannten Kunstwörter und andern Ausdrücke
 in Deutscher Sprache. von Joh. Gottfried Sommer
 Professor am Conservatorium der Tonkunst

zu Prag. Zweyte verbesserte, vermehrte durchaus
umgearbeitete Ausgabe. 1819. XII. 533. 8^o maj. Prag.

Co to na obserwacyum autor umi ewcil tytul,
tego wszechstriego dotykumat w dziele.

N. 7. Précis historique, militaire et critique des ba-
tailles de Fleurus et de Waterloo, dans la cam-
pagne de Flandres en Juin 1815, par le Maréchal
de Camp Breton. 83. Str. 2. kartog. 1816. Paris.

N. 8. Traité d'Hippocrate, du régime dans les mala-
dies aiguës: des airs, des eaux et des lieux; tradu-
its sur le texte grec, d'après la collation des ma-
nuscripts de la bibliothèque du roi, avec une disser-
tation sur les manuscrits; les variantes et les
observations analytiques sur la doctrine d'Hi-
ppocrate; un mémoire sur la naissance des
sectes, dans les différens ages de la médecine,
une carte géographique de la Grèce et le Portrait
d'Hippocrate. Dédiés au Roi. p de Mercy.
1818. 8. 1711. LX. 551. 8^o

Historisch statistischer Beitrag zum Deutschen
Colonialwesen in Europa, nebst einer kurz-
zen Beschreibung der Deutschen Ansiedlun-
gen in Gallizien in alphabetischer Ordnung
von Sam. Bredetzky. Zwey. Aufl. - Leipzig.
1818. IV. 195. Str. 8. min. ~~2~~ dwa plany i jedna
karta. —

2 Gietkyngi. Nouveau Recueil de traités par
G. F. de Martens iestwie w przedetym roku
powiagadaj sie, trzecim tomem (noskacyu
kator tytul. supplément au Recueil tome
VII.) - Ten tom doprowadza poradznowe pom-
niki Historji i Dyplomacyi aż do r. 1818.

Ważny teni jest wiele, latóre dotąd albo weak nie, lub
 niekropet nie drucowane były, a^l lubo niektóre wstai-
 niejsze (z lat. 1808-1816) są dodane umowij, utó rijk
 wstaiwienie lubo ~~tyjwa~~ ^{tyjwa} chrochologicziny porokaj
 wrelawo; nie sprawia niedogodności w wyciu. Po
 autor nadał sobie prace, do 14 tomów swiego zbioru, do
 trzech tomów Werstky Cod. ius. gent. recentissimi. do obu
 Kucha, do roznych Schöella zbiorów i do Klübera aktów
 i wiedeński ego kongresu podwojny, dorabiając i index
 ieden chrochologiczny, drugi alfabetyczny od str. 435
 na 21. ark. - Już autor zgromadził warne materijaty
 iak w przedmowie wylicza, do czwartego tomu, gdzie
 się pomieszcza i akta kongresu Anwiergrawickie-
 go. Historia i Dyplomatyka będą ^{wskład} ~~now~~ ^{wskład} ~~w~~ ^{wskład}
 za przednie wydanie, i dalszy ciąg tego zbioru.

N. 9. Christiani Theophrasti Krinoel. Commen-
 taris in libros Novi Testamenti histori-
 cos. Vol. IV. Acta Apostolorum. 40z pod
 osobnym tytułem Acta Apostolorum
 illustravit Krinoel. Lipsk. 1818. 848. str.
 8^o (z postrebnem Autom).

Recherches sur Bouddou ou Bouddou
 instituteur religieux de l'Asie orientale,
 précédées de considérations générales sur
 les premiers hommages rendus au Crea-
 teur. par Michel-Jean-François Ozery.
 Paris. 1817. XXXII. 137. str. 8^o

N. 10. Conchiologia fossile subapennina col osser-
 varioni geologica sugli Apennini e sul
 suolo adiacente, di G. Porcchi G. Petto re

delle Miniere. con sedici Tavole in rame. 1814.
2. Tomy 4^e 56. LXXX. 712. str. w. Medyolanis.

Manuale Basilicorum, exhibens collationem
juris Justinianei cum jure Graeco postjus-
tiniano & p. Haubolda. - Lipsk. 1819. XVIII.
368. 4^e

N. 11. Histoire des Polypiers coralligènes flecti-
bles vulgairement nommés Zoophytes. Par
F. V. F. Lamouroux. Prof. 1816. LXXXIV. 560.
XIX. tablic. rtyd. 8^e w. Kuen.

Vollständiger Lehrbegriff der höhern Ana-
lysis von Joh. Tob. Mayer. Erster Theil. die
Differenzialrechnung 556. str. 8^e maj. drei
tablice. Zweyter Theil die Integralrech-
nung. 526. 1818. Göttingen.

N. 12. 13. The morbid Anatomy of the Brain in
Mania and Hydrophobia, as collected from
the Papers of the late Andrew Marshall.
M. D. ~~to~~ by Sawrey. - 1819. 294 str. 8^e m.
London.

Vollständiges Lehrbuch der Steindruckerey, ent-
haltend eine richtige und deutliche Anwei-
sung zu den verschiedenen Manipulationsar-
ten derselben in allen ihren Zweigen und Manie-
ren, belegt mit den nöthigen Musterblättern,
nebst einer vorangehenden ausführlichen Geschie-
chte dieser Kunst von ihrem Entstehen bis auf
gegenwärtige Zeit, Verfaßt und herausgegeben
von dem Erfinder der Lithographie und chez

31
mischer Druckerey Alois Sennefelder. mit ein-
ner Vorrede Friderichs von Schlichtegroll. X 11. 3/4.
8^z maj. 1818. Mü nith. —

To dzieło z dwóch części się składa 1. Historyę
wymalarek, i rozmaitego zastosowania nowego
kunsztu. 2. Opis całego mechanicznego procesu.
Pierwszej zaletą jest wielka otwartość, z jaką
w niej zabieggi opowiada wymalarek litografii;
drugiej zaś wielka ścisłość i dokładność w opi-
sie. Tablice osobny noszą tytuł, jest ich do wydane-
tego roku 14^o. Spodziewać się należy od autora
jeszcze nowego dzieła, które jako dodatek do ninie-
ższego swawnie wypadnie, gdzie będą pomieszczone no-
we starania ~~autora~~ tego, owożo użycia Metallurgy
^{tablic} kamienia, jako też i nowo odkryty wy-
nalezionego kamiennego papieru.

Anleitung zur Rechtsverlernung für Deu-
tsche. Die Schul und Uni versitätsstu-
dien umfassend. Von Wilhelm Mejer.
1818. 303. Str. 8^z Lizenach. —

To piętym i powabnym stylem napisane
dzieło, ma być wiernym przewodnikiem dla każdego
zajmującego się nauką prawa, od początków jego ucze-
nia się. Branżowało na takim dziele Litteraturę Nie-
miecką, i nie można zaprzeczyć że niniejsze nale-
życie z uwagą przepisane, zawiera wiele doświadcze-
nia w zakresie ^{prawa} między innymi ^{uzalenia się} prawa
młodym ducha nauki. Nie dla tych jedynie ale i dla
starszych i trudniejszych się wychowaniem ich pisał
autor, i pierwsza zaletą dzieła dla tych właściwie jest
utorona, którzy wreszcie mają przewodniczyć swoim
na prawników przeznaczonym synom lub wychow-

Niadowsi Naukowe za Miesiac Luty i
Marzec 1819.
układaw Heronim Malewski b. T. F.

Isis. oder Encyclopädische Zeitung. v. Oken. 10. 11. 12.
Heft. Jena 1818.

Pod tym tytulem wychodzi w Jenie od r. podobno
1817. pismo periodyczne którego i Numer ieden od
14 arkuszy, w rymy drewniane i miedziane opatrzo-
ny co miesiąc się ukazuje, i z sześciu takowych
Numerów powstaje tom ieden, z podwoynym raz
podług numerów, drugi raz podług nauk, rzeczy
zawartych rejestrem. Format pisma 4^{to} majori
drukowane we dwie kolumny, ścisłe i czysto-
nie lubo na niżejwymnym papierze. Za godso
śdury, trzy Bóstwa Egiptskie, Isis, Osiris Anu-
bis u wierzchu okładki odrytowane. Prenume-
rata roczna na całe Niemcy wynosi odm Ła-
larów (48 Rd. Pol.)

Wydawca, pisma o którym mowa jest Wawrzy-
niel Oken Professor Anatomii porównywa-
jącej w Uniwersytecie Jenerskim. Dwójaki
uży się zdaje cel sobie zamierzył, przyczyniał
się do wzrostu szerególnych gąteży nauk i tym
sposobem przyodwżyć się ogólny światcie, po-
wtóre wspiera i ochraniać poroszekne w Na-
rodzie Niemieckim Dążenie do oparcia wolnos-
ci na stałych posiadach. Rozprawy w rożnych przed-
miotach, wyciągi z pism zagranicznych, recenzye
dzieł przybytanyc, doniesienia o wazniejszych
wypadkach, o trudach Towarzystwa Naukowych
są środkami których używa do osiągnięcia swo-

iego celu. Umiejętności przyrodzone są, iaczkowi
uлюбionem Wypawcy zatrudnieniem, i dla tego
terż w piórnem obrzymiu, przeważę; sam bez
dostatcznym Sędzią, odrywa się w nich głosem
wytrawney nauki i obszerney erudycyi; w innych
żacz przedmiotach niedostatek głębońich badań
zestępnie zdrowym rozsądkiem, który zawsze
był i będzie wystawczającym na zbiecie niedow-
cronego mędrka, lub na stłumienie szkodliwym
duchem tchnącego pisarza. Sdawa, iaczkowi oddaw-
na iaczkowi nabyt wypawca zwodarska w Historji
Naturalney i Anatomii: posównywaia, cę
niepodległość i ton liberalny z iaczkowi wysta-
pił ziednady mu pomoc namienitych pra-
cowników z posród których dość wymienie
Ludena, Rudolfigo, Brejanusa, wkrótce Fryde,
do rzędu najwzrostszych piórn peryodycznych
wyniosły; a przykrości, których utronić się
nie zdotał w uskutecznianiu swojego przedsi-
wzięcia, zapewniły mu prawo do powszechnego
nego u ludzi dobrze myslących szacunku i
imię jego do dziejów warney nam spódkresney
epoki przywiazady. Wiazionyma warney
warney opisane uroczystości Wart-
burstkiey gdzie studenci wydziału z Niemieckich
Uniwersytetów Akt s. przy mierze spalili, obwar-
cie ludenowi Frydy iaczkowi pola do walki z Pópy-
ytkim wydziałem Kótrebrie, sciazgnędy na niego
go prześladowanie. Wiaziony na rozkaz posta-
Pópyytkiego przy Sęymie Niemieckim, powo-
dany prze Sędzię porznięty lubo pomysłnie wy-
szedł, dowiodł przeciw, że i w najewolniejszym

Niemiec zakazuje, za jaki dotąd uchodzido Mięskwo
 Meymannskie, prawdziwey wolności nie wybida
 godama. Lena piśma zbyt mata w porównaniu
 do nakładu, kate wnosie is zbieg pomienioy
 okolicności znacznie się przychyńdź do pomno-
 żenia liczby prenumeratorów, i postawid wydaw-
 cez za granicaz, wszelkiey handlarskiey rachuby.
 W trzech Numerach, które mamy przed sobą,
 żadnego do wyprucenia znaleźć nie można arty-
 kulu, żadnego nie dostzedo stronniectwa, żad-
 nego uganiania się za nowością. Wzruszenie
 dzieł dawnych rapomnieniu ulędych można
 pokrytai za dowod is iedyne wględ na ogólny
 pożytek sduży za przewodnika wydawcy. Jestli
 się godzi sądzić z iednego faktum, prawowiciey
 dostarczający materiyatów wrodzay otrzymani-
 az nagrodz, i tak wiemy z pewnego źródła is
 Professor Bezjans za swój list do Prof. Cu-
 vier Trydzie udzielony, 200 exemplarzy oddziel-
 nie drukowanego wyjiazgu otrzymat, z których
 50 do Wilna zostade mu przestanych, a reszta
 na rytek Autora w Niemcach ma się sprze-
 dawai. - Nie wiem czyli Tryda i w roku przy-
 szłym wychodzie będzie, bo wydawca wyniosł
 się iuz z Tury, a przynajmniej starał się o
 plac Prof. w Treyburge, który mu według
 powieści gureciarskich od mówiony zostadł.
 Na dowod tego cośmy wyżej o samém piśmie
 powieścieli, przytoczemy tu wyjiaztek z reges-
 tru Gomu 11. 1818. i z listu Artypudow w Nu-
 merach 11. 12 i 16. umieszkronyph.

Spis rzeczy zawartych w Annals du Museum.
w Annales Maritimes.
w Acta acad. nat. curi.

Paryskie posiedzenia Instytutu.

Spis Berlinińskiego Magazynu.

Londyńskiego Tow. posiedzenia.

Spis Linnæan transactions.

Spis Opuscoli scientifici. & G. G.

W umieszczeniu tych indeksów Oken iedli ich
sam nie chciał umieszczać same tytuły, w prze-
ciwnym razie dodałby o każdym w nich zawar-
tym artykule zdanie krytyczne.

B. Matematyka.

Venturoli. hydrometryczny Pendul.

— — — — — drący.

Prony wahania Pendulowie.

Laplas. Rostatk ziemii.

C. Fizyka.

Methuon. Suche tworzenie się kryształów.

Biot. Traité de Physique. (test to rozbiór)

— — — — — Łony rurki organowych.

Beccade. Geonja swiatta.

Mollaston. Krejacy Dyament &.

Nie mogą przystać do kilku rejestrów ieszce
Chemii, Botaniki, Zoologii, Anatomii, ~~historii~~
dymny, literatury, Polityki, Historji, Geogra-
fii. przejdę raczej do wyjątków najlepiej cel-
pisma odurzywających i sposob w jakim jest
redagowane.

w Numerze 10. pomieszczony jest spis rzeczy, zawartych
w piśmie periodycznym Austrjacyckim pod tytułem
Jahrbücher der Litteratur. (Reczniki Literatury)
w Wiedniu wychodzącym. Do tego wyprzedzono
niu następują, uwagi które tu wadziemy. -

Nie można zaprzeczyć iż te Reczniki wybornie są pi-
sane i że się, ślusnie mogą, stawić obok Edinburgh Crit-
tical Review i Londyńskiego Quarterly Review, którym
też i że równie, bryndy równają, się, formy. Recenzje są,
trafne, rozprawy ostatecznie wyrobione. Ale czyli dla tego
się, utrzymają? Wątpimy o tem. Wskryta cokolwiek Au-
strjacy przydzie, biorą, literai, w retrię Niemiec po-
gardzą, wystawie. Nixt niechże wierzyć, iż by to co jest
w myśli wreczywisie i w słowach ~~od~~ być, bo
wdaśnie każdy wie, że tego mówić nie mogą, literai
co ~~tr~~ wstocie myśla. I teni Recznikami cesare jest
gorzej. Wiadomo że są, dziełem partji Prządowej, dla roz-
szerzenia planycho nauk i nadawania im powagi. Ale
recenzje Prządowe nigdy na wiarę, nie zastąpiwały.
Wiadomo dalej że Prząd wzrostu znacznego, postępnie,
nie uwatnia, czyli Reczniki będą, miady odbyt albo
nie. Tak się, uwró, kilka lat trzymaj, a potem upad-
nie, bo Prząd równo wspiera literatów iaz Fab-
ryki. Wiadomo że Rollin Redakcyj, kieruje, że pra-
cownicy ^{po} 6 Dukata biorą, ale też wiadomo że
Rollin imienia tylko przyzka i że wyją, poszły
przedmioty niewinne, zresztą, wolno myśleć, u
tego, usunięci. - Do co, wyprzedzicie z przesta, wstawi
kistami Jurnista jest, nie po to, aby wotycia, ych,
że wotwósciaz, druku na seymie Niemieckim, wkrasnie
uprzedzić. (opublikam tu, zawadę) Czyli z to, tajno że Wre-
den jest, jedynem, mietysem, na ziemi Niemieckiej
gdzie, seshre, siedem, ukryty, wprawdzie, ale dość
głośny, index prohibitorum, w ^{spółce} z Madry-
tem i Paryżem, wydaia. Czyli, w ianin, kowicko

kraju a mianowicie w Danii i Ameryce, gdzie naj-
więcej wolności druku porównem dozwolona, naj-
mniejsza skłoda z teyże wolności wynika? Czyż
tużcie bezpań się skarżyli na to że są niedokreślenie na
zmienianie na wisłk, kiedy ich niedokreślenie. Może
kto więcej sobie życzy niż Władcy prawdę, dy-
skrei zamiast kłamstwa Policyi. Czyż trudno tego
dostrzedz, że tylko sami Despotyczni Ministrowie,
Duchowni, którzy Religii się uczyli lez, iey nie
poisli, i dla tego że wzrostu światła leżają, się
ograniczenia swojej powagi, Orazdion wolności dru-
ku w strasnym unakimż wieriedle. Tak dalej
postępują i uważając zagranicznaz literaturę,
iako kontabawaz, nie wam nieporozumienie, czy-
ba dokazał, aby europejska literatura o waskiej
żądnej nie miała wiadomości, a wówczas bez-
dzenie mogli chińskie Państwo wybornie wśród
Niemiec utworzyć."

Pod artykułem Stowurza w Numerze II. czytamy
co następuje: „młody podtryk w rospyskiej Durbie
blizki krewny ścisłego w Konstantynopolu Gos-
podara Mołdawskiego Moroudi, to jest syn jego
siostry, Autor poboczego na Memieckie p. Kotzebue
Radzie, stanu i pisarza Biuletynów na Niemiec-
ki przetłumionego dzieła, „Considerations sur la Doc-
trine et l'Esprit de l'Eglise Orthodoxe Weimar
1816. napisał, a według podobieństwa do praw-
dy przepisał we wstyżkach Gazetach carryerane
na Kongressie w Aawigranie Monarchom, priva-
tissime oddane Memoire sur l'etat actuel
de l'Allemagne. Gdyby nas był pierwszy, w czasie
swojego przejazdu o tym zamysle wiadomosc
bylibyśmy mu. chętnie poradzili dla oskazy, że-
nia wielo literackich, niepraplow na ichone tems

raz widzi się nasazonym, naprzód 3 albo 4 lata uczy się i to ~~nie~~ jedynym z niemieckich uniwersytetów, aby był w stanie nabyć wiadomości o ich duchu, postępie i wzroście; albo, kiedy już sobie postanowi, pisać nie ucząc się; przynajmniej żeby wprowadził kilku ze swoich uczniów tu na nauki, będących, albo siostrę swoją, księżniczkę Seling w Bregence napisał, jak i czego się uczył, i co miał nadziei te studentów postępi, które podjęły na nie postępowanie i bunt uwolnienia, ludziam od młodości w Turckiego rękawie, a później w Pruskiej dziedzinie niewoli wywołanym, nie można za to pokryć jeżeli żadnego wyobrażenia o wolności obywatelskiej, o czynności młodzieńczej i o liberalności autorstwa nie nabyli. (tu następuje ^{całkowicie} ~~nie~~ Grecji, którzy pominiemy) Dalej mówi autor „leż tego dostatek ten tylko kto na świecie a nie w gabinecie żyje. Niemcy sami sobie los wyrobili, tak jak go Grecja wyrobiła, dobry jeśli masa ludu jest dobra, gdy jeśli masa ludu złota, tego postępi nie wstrzymać nie zdota, choćby ludzie gabinetowi ręce i nogi sobie pobili. Kamienie na drodze narzucać, Drewna nawalać, groble stawiać możecie ~~to~~ ^{to} ~~prawdnie~~ ^{prawdnie} czas nie taki, leż toż jest siła jednego dworu przeciwko Naturze, która w masie ludu w całości swojej występuje? świat sam się rządzi, i śmie się z owych kulturalnych ludzi, którzy tak ~~działają~~ ^{działają} jak gdyby wadnie sami ~~działali~~ ^{działali} byli. &”

w Numerze 10. niejakiego Richman umieścił pismo do Kotzebuego, zawierające odpowiedź na recenzję swojego dzieła w Tygodniku P. Kotzebuego

bie pomieszczenia. Ohen pod tą odpowiedzią, taki
ładnie przypisał, „Przeinako potrzebie nie nam
odąd nie przyzywacie; wezgląda to prawdziwie
jakby Fryda i jego tygodników do spótni natek;
co kogo obchodzi paplanie potrzebnego? Prócz tego
mógłby on pomysłować, że mu nieponowić chcemy
nabawić, kiedy my z serca mu życzym siąpi-
stkiej spokoyności.“

W jednym z poprzednich Numerów umieszczo-
rona była wiadomość o Uniwersytecie Wileń-
skim, zawierająca pochwały dla Profesora
Fakultetu Medycznego, i dla Jurdzida, dla Jana
i Jędrzeja Śniadeckich. Autor ięj podpisał się
literą K. (podobno Wiliam bydy Wiken w Łubekkim
Uniwersytecie). Prof. Pojanew w Num. 12. tak po-
miescił uwagi, „Miałem u W. Panu bardzo powiesz-
chowanych i niedoświadczonych wiadomości, które lepiej
z każdego piśnu lekcy mogły być wyckerspięte.
Skreślone ięj zaś pochwała, tak hojnie tam skazo-
wana osobom którym dotyka bardzo nieprzyjemny
był musi.“ — Ohen następny potożył przypisek.
Za coż żaden Mayster nie nie przyzyta o Wiliam
i innych profesyjskich Uniwersytetach. Zymna-
sem musimy trzymać się Okładników. Wrednie
owa wiadomość dobrze była obmyślona; i myśmy
dali ięj mięskę w Frydzie, bo nie nie wiedzie-
liśmy o Wiliam, ~~nie~~ ^{in niego} miałem, maieć cheć, mowie-
nia o tamtejszym Uniwersytecie.“

Na tém kończemy krótką, następną o Frydzie z
z tylko Numerów zabrana, wiadomość, z
serca życząc iż by to piśmo dla ducha twoje-
go, dla tylu interesujących przedmiotów,
dla wartości zawieranych rzeczy, za wrot,
naszym piśmóm Frydy, albo przynajmniej
w kraju naszym licznym znalazło czytelników. —

Wiadomości Naukowe.

za miesiąc Wrzesień 1819. uktadaw Jarosz
Malewski, z Journal des Débats Septem-
bre n. 1. - 23. -

Dziennik sporów znajomy już jest z podawa-
nymi, w miesiącu Maja Wiadomości Nau-
kowych. Utrzymuje się od lat przeszło 20, za
władzą Cesarstwa, nosił odmienny tytuł Jour-
nal de l'Empire. Właściwie mówiąc jest ga-
zeta, polityczna, rzadko jednakże pomieszcza
doniesienia literackie, recenzje dzieł nowych,
sztuk teatralnych, mody i tym podobne wi-
adomości, lecz które, pisano jednodziennie
ktoby niewiele krytyków we Francji
niecierpi potrafiło. Nie można odmówić wielkiej
talentów pracującym nad jego uktadem.
Kawny Geoffroy długo wytrzymał ^{tu} ~~do~~
go pisat, "Dusfaulct swoje niedkroue w nim
prac zebrał w sześciotomowe dzieło "An-
nales de la Litterature Francaise". Malte-
brun, Fievue, Karol Nodier wchodzi, także
w liście pracowników, a teraz podobno i
Chateaubriant swoiemu zapomaga artykule
ty. Jakoż potraczone uwidowienia kapcioniz
ty temu piśmie niepospolite, stawę i dłu-
go najwyższą, prenumeratorów liście, przy-
niem fray maty. a lubo od powrotu Bourbo-
now przewodzić mu duch Royalizmu,
przecier ten kawarty w graniach, przytłoczyć

niego umiarkowania zdawał się dążyć do
ściśłego piśmianstwa konstytucyjnego do obce-
nia osoby królewskiej cetera, świeżością,
drażnieniem i miłością poddanych. Taki stan
wzbramywał się bliżko do pierwej pod-
wy bieżącego roku, od którego zaś kiedy partya
liberalna zawięta brała przewagę, rojalista
z ultrystami za ręce się wzięli, duch piśma
zmienił się, zamiast spokojnego dawnego
zasad wykładu, szermierstwa kłótni, kapa-
wionej satyry, przekazy grubo, osobiste
skatowania i opinie godne feudałnego
letargu postarzą się dać. Wpływ ten
ducha partyi nie tylko się obawia z pol-
tycznej lew. i z naukowej strony, a ku-
zome wiersze Moliere

Nul n'aura de l'esprit
Hominis uous et nos amis.

można uważać i za goodo piśma i za
prawidło w ocenianiu dzieł pracy, ta-
lentu i sztuki. Nam od wiru stronnictwa odd-
lonym, zdaje się to być brzośliwym. Jedynki
mamy przede udawione porównywanie
opinii wobec siebie przeciwnych, mamy
~~nie~~ zapewnienia, dragej i rodko weń, a tym
samem latwiej prawdę wydobyc mo-
my.

1^o Cours du Code civil. par M. Delvincourt, avocat, et Professeur et doyen de la Faculté du Droit de Paris. - 1819. 3. vol. N^o 42. fran. (Kwoto 70 211. Pol.) -

Wiadomości o tym dziele jest wcale powierzenia, a iey autor zdanie się być zgoda z samą nauką, prawa nie oberwany. Zdaniem iego ^{o dzie-} to to jest wyborne, teraz w czwartym wydaniu wychodzące, ~~o~~ Hugo Kłodasza po swém pierwszém ukaranim się, zawiścią przeciwników oddawione. Rewiz, wiadomości zażmienia same pochwały P. Delvincourt, zachęty dla niego o niestawiania w swojej gorliwości o zasady rojalizmu, czego wszystkiego przychy na mo- że być datwo odurzyta, w której między Prof. Delvincourt i Bavoux, niedawno w piśmie politycznych ogłoszoney. Ten domysł, bardzo wiele za sobą dowodów, moie posturycie do utwierdzenia tego cośmy już powiedzieli na wstępie, mówiąc o Journal des Débats w ogólni.

2^o Nouvelles Annales des Voyages, de la Géographie et de l'histoire. ou Recueil des Relations originales inédites, communiquées par des voyageurs français et étrangers, des Voyages nouveaux traduits de toutes les langues européennes, &c. Avec cartes et planches, publiées p. M. L. Syries et Malte-Brun. T. II. - Prenumerata na rok cały z czterech tomów 8^o zdrowny, 42. franki za granicą.

Jżeli nauka geografii nie zasada się na samym
spamiętaniu nazwisk i potocien, jeżeli w opisach
podroży do różnych części świata odbywanych,
upatrujemy liczne pomocy do poznania fi-
zycznego przyrodzenia ~~okładu~~, do oznaczenia
rozmaitego wpływu posady na ludzka natu-
rę, do lepszego ~~zrozumienia~~ tejże natury, jeżeli
je uważamy za przedmiot ^{do czytania} powabny, u-
czy, czy idymy prawie dla miłości sztuki obcyga, te-
dy niniejsze pismo periodyczne godne jest
powszechnej uwagi. — Także często we Francuz
wzyskiwano na przerwę, w wydawaniu z
niewiadomych ^{mi} zasada, okoliczności, a teraz-
niejsze jego rozpoczęcie z wdziecznością roz-
stało przyjęciem. — Lepiej może za nim porze-
mówię ^{gdy} wskazać kilka warniejszych w Tomie
II. pomieszczonech artykułów. Nowa Hol-
landya, wyspa wielkości, Europie równa,
dotąd za bezwodną przytana, iestże cad-
kiem nie odkryta, zastanawia naprzód uw-
gę czytelników. P. Lyries dotadnie tu ozna-
cza jej historią, jej wynalezienie. Dwa
pisma jedno pod tytułem „Wzrost osy na
kolonie potudniowej Afryki, p. Francu-
za który je zwiedzał w 1788. i drugie „Pa-
miętnik o cywilizacji Tatarów Nogaj-
skich p. Gurowa.“ stawia nam jasny obraz
tej obszernej krajiny w pod drzewy w pod
wobytrajony, której zaludnienie i cywili-
zacja za dni naszych iakby czarna
moza się odbyła. Krwiogę z interesem czy-

tai będą, Pamietnia P. Maltebruna Indyjdz
 północnych Heroda i Ktesiasza, porównany
 z matym Sibetem noworytnym. Humacenie
 angielskie podróży Marka Paulo Wenetczy-
 ka tego to Heroda XIII. wieku dato polkop
 P. Maltebrun do drugiego arcy ciekawego
 artykułu. Ostatnia wyprawa do retoni Pau-
 fińskiej dopetui opisu warniejszych rze-
 czy sawartych w tym Tomie. Gdyby pisma
 nasze perypodyczne, iezeli byż maiz, kawoche
 w wiekszej części z cudzych nabytków zshyo
 wane, takiz przynajmniej artykułów Hur-
 maczenia mieścily! -

3^e Histoire d'Angleterre, depuis l'invasion
 de Jules César jusqu'à la revolution de 1688
 par David Hume, et depuis cette époque
 jusqu'à 1760. par Smollett. traduite de l'
 anglais; nouvelle édition, revue, corrigée
 et précédée d'un Esai sur la vie et les
 écrits de D. Hume par M. Campenon.
 de l'Académie Française. T. I. II. III. IV.

Wychodni crejciami, cena kazdey części 2 złom.
 (livraison) dla prenumeratow 11. fl. -

Humacenie znajomy historyi Huma w tym ow-
 wem wipaniu jest dwoniedny jest rezi. Kied
 Prevot cztowiek znawczy, zdolności, przetoryt Crej-
 iez, która w porzadku zamierzonym porre. Auto-
 ra, naypierwey się uhażata to jest panowanie
 domu Stuartow. Reszta crejci przetoryta Pani
 Belot. Hume, bardzo dobre tłumiczy sp Franc

curku tłumaczenie to pochwalid, ale teraznię-
si wypadły wiele w niem do poprawy znaleź-
li. Historia Thuma kończy się na 1688 r. - W
teraznięsróm wypaniu dodany jest przek-
ład dalszego ciągu aż do wstąpienia druidy-
skiego króla po Angielsku przez Smolleta na-
pisanego. Biografia nado dodana przez P. Campe-
non, w której dostadnie prace Thuma są, ocie-
nione, i przyjeinnie obraz życia jego odmalow-
wany, druk piękny Didota, format teraz u-
lubiony, są to ulepszenia temu wypaniu przed
innemi nadające nierawodne pierwszeństwo.

4^e Epigrammes de Martial, traduction nouvelle
et complète; par Jean L. Simon, ancien bibli-
othécaire du Tribunal, professeur de belles lettres
à l'academie de Besançon. &c. 3. Vol. 8^e 18. fr.

Karol Nodier daie wiadomość o tém dziele, i na-
prwid zapytanie czy byto podobna, czy byto, poży-
teczna, czy byto przyzwolita przedkład ~~do~~ Mar-
cialisa? "Nie będe, przywozid, jego słów używam, iako
zarzut dostaderny przeciw nowym przedkładom, ~~które~~
mażenia poprzednie. Wcale jest obojętna, iednia, dr-
iakis z Rouen nazwiskiem Hercules Gry sel i inni
cia, dr z Paryża, powzięli zamiar przedkładania w ciężkiej
prócie i w ciężkich iedzie wierszach, lewskich zar-
tów poety z Odibilis. Ja pobudka nie może wstrzy-
mać od tłumaczenia na nowo, albo raczej odawato
się być: rzeczą, sprawiedliwszą, i rozsądniejszą, prze-
tłumaczyć, dla naprawy przywidy ~~wyprawy~~ ^{ikar} ~~druidy~~
jego pamięci ~~przez~~ ^{ikar} ~~Marolles~~ ^{ikar} ~~przez~~ to nie
dostroie i cętać się nadające tłumaczenie, któ-
re ukony Ménage nazwawat Epigrammata-
ni przeciw Marcialisowi. Tłumaczenie naj-
piękniejszyz mieyc w Marcialisice przez pokri-

wego Dufour de la Crapetiere, Senarra dość znamie-
 nitego w swoim czasie, dla którego Apollu powie-
 nien był być tylko bogiem medycyny i tłumacze-
 nienie przekyenta Nicolle, podobnie, tylko pi-
 kniejszych miejsc, nie bawo no go w obawę,
 wprawic' dodać. Inne się tylko zapytai' czemu
 ta Crapetiere i Nicolle, i niektórzy z jego poprze-
 dników głosnieli i wskazywali, Napin, Thonsard Cle-
 ment Marot, nie wytłumaczyli całego Marcialis-
 tisa, a pokaze się, że cały Marcialis nie może być
 tłumaczony, w iżryku do przydatności urocio-
 nym, i że wielka część jego epigrammatów nie
 mogła być ^{obwiesi} interesu w iżryku nowożyt-
 nym. Jego sierególne ratorzenie papiera P. No-
 dicr następnymi dowody. Marcialis sam rozdzielił
 swoje epigrammata na 3. klasy, na dobre, smierne i złe
 których, jest wieszka lierba podług zernania samego
 autora. Stosując znowu ten podział do samych dob-
 rych, to jest do najmniejszego utamnu jego mate-
 ryaliki, znajdziemy w nich trzy rodzaje epigrama-
 tów, iczne do wytłumaczenia niepodobne dla nieod-
 gadniowych okoliczności i stosunków miejscowych,
 drugie przestadu niegodne dla gorzących myśli i
 wyrażeni, w których część cała sol się kawiara; trze-
 ci nakoniec rodzaj mogący wprawdzie usprawi-
 dziwie staranie tłumacza, ale iuż ~~stragalnie~~ powie-
 dy ~~to~~ przez wielu bardzo pisarzy pretoriony.
 Je uwagi ściażają się do samego dzieła; P. Simon
 zastugio nie uyma. Text czysty, tłumaczenie wy-
 borne, bliżkie ile przydatności dorwala, objaśnienia
 mogące zastąpić wszystkie komentarze, zbiór nad-
 ladowań Marcialisa w wierszach francuzkich, prze-
 pędz wydania tak dalece posunięty iż tom 1. z 504.
 stronie ztoriony trzecią część całego dzieła, iczne
 stanowi, uszytko to zapewnia nowemu tłumacz-

